

SŁOWO POLSKIE



Rok VI. Nr 6 (1502)
Wydanie A

Sobota, dnia 6 stycznia 1951 r.

Dziś 6 stron
Cena 15 groszy



Autobusy przybyły do celu. Mali widzowie licznych imprez za chwilę wysypią się przed gmach, w którym czeka na nich tyle niespodzianek... (Do reportażu na str. 2-giej)

Rząd NRD wydał przyjęcie z okazji 75 rocznicy urodzin prezydenta Wilhelma Piecka

BERLIN. (PAP). Rząd Republiki Demokratycznej wydał w dniu 4 bm. przyjęcie z okazji 75 rocznicy urodzin prezydenta Wilhelma Piecka. Na przyjęcie przybyli obok dostojnego solenizanta członkowie rządu NRD z premierem Grotewohlem na czele, obaj przewodniczący izby ludowej i izby krajów, premierowie poszczególnych krajów republiki oraz delegacje zagraniczne z członkiem Rady Najwyższej ZSRR — Kuzniecowem na czele.

Obecni byli również na przyjęciu członkowie korpusu dyplomatycznego w Berlinie z dziekanem korpusu — ambasadorem ZSRR Puszkinem, przewodniczącą radzieckiej komisji kontroli — generał Czujkow oraz liczni przedstawiciele partii politycznych, organizacji masowych, przewodnicy pracy, wybitni działacze kultury i przedstawiciele duchowieństwa. Wielu gości przybyło z Niemiec zachodnich.

Ludność Niemiec występuje przeciwko remilitaryzacji

BERLIN. (PAP). Organizacje młodzieżowe w Hamburgu wysyłały do Adenauera dziesiątki listów, wzywających go do przeprowadzenia rokowań z rządem NRD i odrzucenie anglo-amerykańskich żądań w sprawie remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Republice Demokratycznej) zaprosił na kilkutygodniowy pobyt wypoczynkowy kilkuset obywateli zachodniej strefy Berlina, którzy ze względu na swoją działalność w obronie pokoju odbyli kary więzienia. Zachodnio-niemieccy bojownicy o pokój udadzą się do uzdrowiska Beiligidamm - Heiligendamm nad morzem Północnym.

Zjednoczenie Niemiec — piszą w swoich listach członkowie Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej (FDJ) w Hamburgu — jest najgorętszym pragnieniem całego ludu niemieckiego. Przekonani jesteśmy, że wszelkie problemy dotyczące Niemiec mogą być uregulowane na drodze pokojowej. Nie chcemy jeszcze raz przeżywać potworności nowej wojny, dlatego też wzywamy pana do udzielenia pozytywnej odpowiedzi na propozycje premiera Grotewohla.

Jesteśmy przekonani, że propozycje premiera Grotewohla, opierające się na uchwałach praskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych ośmiu państw, wskazują drogę do zjednoczenia Niemiec i utrwalenia pokoju.

Komitet obrońców pokoju w Meklemburgii (w Niemieckiej

Inż. B. Rumiński ministrem przemysłu chemicznego

WARSZAWA. (PAP) Prezydent R.P. mianował inż. Bolesława Rumińskiego ministrem przemysłu chemicznego i jednocześnie odwołał go ze stanowiska ministra przemysłu rolnego i spożywczego.

Generałowie Wehrmachtu doradcami Adenauera

BERLIN. (PAP) — Zachodnio-niemiecka agencja prasowa DPA donosi, że do Trzonil przybył marszałek angielski Montgomery. 4 stycznia Montgomery spotkał się z

marionetkowym „kanclerzem” Adenauera.

Generał Hans Speidel, były szef sztabu marszałka Rommla i gen. Heusinger, były szef wydziału strategicznego nacelnego dowództwa Wehrmachtu, zawiadomili Adenauera, że przyjmują stanowiska „doradców wojskowych” rządu w Bonn, które im zaproponowano. Obaj generalowie hitlerowscy wezmą udział wraz z generałami mocarstw zachodnich we wspólnej „komisji ekspertów”, która omawiać ma sprawę realizacji po stanowien konferencji brukselskiej.

Drożyzna w Szwecji

SZTOKHOLM. (PAP) — Wyścig cen, zapoczątkowany w Szwecji na przełomie roku, trwa bez przerwy. Prasa szwedzka zapowiada wzrost cen szeregu dalszych artykułów. Reakcyjny dziennik „Ex pressen” przytacza obliczenia, na podstawie którego dowodzi, że ostatnia podwyżka cen powoduje wzrost budżetu przeciętnej rodziny szwedzkiej o tysiąc koron w stosunku rocznym.

Paryz. Bojówkarze faszystowscy napadli na lokal sekcji Partii Komunistycznej w Tuluzie, wybijając okna tomami żelaznymi. Stanowcza postawa obywateli przechodniów zmusiła jednak napastników do ucieczki.

Hitlerowcy z Luftwaffe znów zaczynają latać

BERLIN. (PAP) Z Gelsenkirchenu donosi agencja ADN, że amerykańskie władze interwencyjne przystąpiły do skupiania byłych oficerów hitlerowskiej Luftwaffe w tzw. „sportowych grupach lotniczych”. Akcja ta, zmierzająca do odbudowy lotnictwa hitlerowskiego, jest naj-

Budowa „Wołgodonstroju” posuwa się szybko naprzód

Rostow uzyska połączenie wodne z Moskwą, Leningradem i Archangielskiem

MOSKWA. (PAP). Prace przy budowie żeglownego Kanału Wołżańsko-Dońskiego posuwają się w szybkim, stale wzrastającym tempie naprzód. Jak donoszą z terenów budowy, prace nie ustają ani na chwilę — mimo fali silnych mrozów, która ogarnęła ostatnio tereny obwodu saratowskiego i stalingradzkiego na Ukrainie.

W odpowiedzi na uchwałę rządu radzieckiego o przyspieszeniu budowy Kanału Wołga-Don, budowniczym tego potężnego węzła hydroenergetycznego postanowili wykonać przed terminem stojące przed nimi zadania.

W dzień i w nocy trwają prace przy układaniu betonu na słupach nawigacyjnych. Szybko postępuje naprzód budowa wielkiej zapory cimlińskiej. Robotnicy obsługujący potężne agregaty wydobywające ziemię z dna jeziora i gromadzące ją na powstającej zaporce — wykonują w ciągu zmiany po kilka norm dziennie.

Dużej pomocy udzielają budowniczym Kanału Wołga-Don załogi zakładów przemysłowych Stalingradu. M. inn.

skiego znajduje się tylko 13 tys. km. dróg wodnych dorzecza Dniepru i Donu.

Głównym ośrodkiem nowej wielkiej magistrali wodnej będzie „morze donieckie”, którego długość wyniesie 180 km., a szerokość ponad 30 km. Potężny ten zbiornik dostarczać będzie wody dla irygacji stepów donieckich i salskich, a także zaopatrywać będzie w wodę Kanał Wołżańsko-Doński oraz Don w jego dolnym biegu, gdzie nie nadawał się on dotąd do żeglugi ze względu na niski poziom wody.

Jak stwierdził minister marynarki śródlądowej ZSRR — Szaszkow przystąpiono już do

opracowania projektów nowych, wielkich portów i przystani na szlaku Wołga - Don. Ogromne znaczenie posiadać będzie nowy port zbudowany u ujścia rzeki Północny Doniec. Tutaj odbywać się będą przeładunki transportów węgla i metali płynących z zagłębia donieckiego do Wołgi, tutaj też przybywać będą od strony Wołgi transporty budulca dla zagłębia donieckiego. Ponadto przewiduje się budowę portu obok stacji cimlińskiej i w Kałaczcu. Całkowite przebudowanie ulegnie port w Rostowie. Przy ujściu Donu do morza Azowskiego powstanie również wielki port, w którym odbywać się będą przeładunki statków rzecznych i morskich.

Zaprojektowana została już linia pasażerska Moskwa - Rostów, a także linie towarowo-pasażerskie łączące Leningrad, Archangielsk i Molotow z Rostowem.

Echa Kongresu Pokoju

Naród amerykański przeciwny polityce Trumana

NOWY JORK. (PAP) — Mimo prześladowań bojowników o pokój, szerokie warstwy narodu amerykańskiego odpowiadają pozytywnie na historyczne uchwały II Światowego Kongresu Obronców Pokoju, wyrażające niezachwianą wolę narodów walki o pokój na całym świecie.

Organizacja partii postepowej w okręgu Alameda (stan Kalifornia) urządziła w Barcelonie wiece, na którym delegaci amerykańscy na Kongres Warszawski wygłosili referat. Uczestnicy wiecu przyjęli jednomyślnie rezolucję, w której wzywają do zakazu broni atomowej i do pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej.

Ludzie o różnych poglądach politycznych i w wierzeniach przesyłają do Trumana i do członków kongresu listy, domagające się zapewnienia pokoju na całym świecie. Charakterystycznym przykładem jest ogłoszony w dzienniku „Daily Worker” list do Trumana od duchownych kościoła baptystów w Spring - Valley (stan Nowy Jork). W liście tym duchowni nawołują do wycofania z Korei wszystkich wojsk cudzoziemskich, do przyjęcia Chińskiej Republiki Ludowej w skład ONZ, do wydania zakazu bomby atomowej i do załatwienia konfliktu koreańskiego drogą pokojową.

W dzienniku „Intercounty leader”, wydawanym w Frederic (stan Wisconsin) jedna z obywateli miasta Milltown podkreśla, że konflikt koreański został spowodowany przez kapitalistów w celu zagarnięcia bogactw naturalnych Korei oraz wzywa do położenia kresu przelewowi krwi między Ameryką i Azją.

Premier Cyrankiewicz przyjął delegację ukraińskiego zespołu

WARSZAWA. (PAP). W dniu 5. 1. rb. przez Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przyjął delegację zespołu państwowego ukraińskiego akademickiego teatru dramatycznego im. Iwana Franki, który opuszcza Polskę 6 stycznia r. b. Delegacji towarzyszył zastępca przewodniczącego komitetu kultury i sztuki przy radzie ministrów Ukrainy Iwan I. Czabanienko.

Dziś na str. 2-iej

„Impreza, która stała się najcudniejszą bajką...”
Reportaż z chorążonej we Wrocławiu ulki noworocznej dla dzieci z wsi i miast Dolnego Śląska.

Górnicy wałbrzyscy odpowiadają na apel Kawczyka

Podniesienie cykliczności robót wydobywczych pozwoli zwiększyć produkcję

WAŁBRZYCH. (Pik). Wezwanie czołowego rębacza w kopalni „Bytom” Alfreda Kawczyka o podniesienie cykliczności robót wydobywczych i wzmoczenie wydajności pracy — przyjęli górnicy Dolnego Śląska ze szczerym entuzjazmem. Załogi kopalń wałbrzyjskich zdają sobie dobrze sprawę z tego, że zwiększenie ilości cykli, obejmujących całokształt kolejnych prac wydobywczych na scianie jest zasadniczym warunkiem przyspieszenia wydobywania węgla, a tym samym wykonania zadań 2-go roku Planu 6-letniego.

Jako pierwsi na Dolnym Śląsku podchwycili wezwanie górników bytomskich czołowy przy dowódcy kopalni „Victoria”.

Zebrał załogi zagali Przewodniczący Rady Zakładowej — ob. Kmity, po czym przemawiali: dyr. kopalni — Chmiel, — przewodniczący Od-

działu Zw. Z. ob. Degórski, II sekretarz komitetu kopalnianego — tow. Biesiada.

Huraganem oklasków powitali zebrani wstępującego na trybunę brygadziście — Władysław Gładysza, który inicjuje listy zobowiązań — podejmując się w okresie 1-go kwartału br. wykonywać 156 proc. normy.

Sztygar Seidel wraz z brygadziście Huzerkiem, Fochmanem, i Mielczarkiem zobowiązują się wykonywać dziennie cykl przy zmniejszeniu załogi oddziału o 7 ludzi i zwiększeniu wydobywania o około 50 ton. Załoga jego oddziału zobowiązuje się równocześnie zwiększyć czystość urobku o 42 procent.

Koreańska armia ludowa naciera

Rozgromienie interwentów w rejonie Seulu

MOSKWA. (PAP). Dowództwo koreańskiej armii ludowej ogłosiło w dniu 5 stycznia komunikat treści następującej:

Barbarzyńcy z »dzikiego zachodu« zniszczyli Inczon

LONDYN. (PAP). W toku obecnej ofensywy wojsk ludowych w Korei wyzwolone zostało również miasto portowe Inczon na zachód od Seulu.

Przed opuszczeniem tego miasta Amerykanie zniszczyli je podobnie jak Seul. Inczon leży obecnie w gruzach. Specjalne oddziały amerykańskie podpalają i wysadzają w powietrze magazyny, dworce, nadbrzeża portowe, służą i domy. Zniszczeniu uległa również cała komunikacja miejska.

Oddziały armii ludowej i ochotnicy chińscy kontynuując ofensywę na Seul, zajęły miasto po rozgromieniu w jego okolicach oddziałów nieprzyjaciela, stawiającego zaciekły opór. Po zajęciu centrum miasta, oddziały armii ludowej objęły w posiadanie wszystkie gmachy rządowe, radiostacje i instytucje transportu i łączności, a następnie oczyściły wszystkie dzielnice miasta z resztek rozgromionych oddziałów nieprzyjaciela. Seul został całkowicie wyzwolony przez bohaterские oddziały armii ludowej.

Natychmiast po wyzwoleniu stolicy, rozpoczął swą działalność miejski komitet ludowy. Wznowiły też swą działalność partie demokratyczne i organizacje społeczne.

Ludność wyzwolonego Seulu gorąco witała oddziały armii ludowej i ochotników chińskich. Mieszkańcy stolicy biorą czynny udział w akcji odbudowy miasta.

Anglicy sprzeciwiają się remilitaryzacji Niemiec

LONDYN. (PAP). W całej Anglii wzrasta się fala protestów przeciwko decyzji im-

perialistów amerykańsko-angielskich w sprawie uzbrojenia Niemiec zachodnich. Grupa robotników z Sheffield przesłała do premiera Attleee list, który głosi m. in.: „Nie popieramy pańskiej polityki i nie aprobujemy ślepego podporządkowania się dyktatowi amerykańskiemu. Protestujemy kategorycznie przeciwko uzbrajaniu Niemiec zachodnich, przeciwko polityce przyjaźni z Hiszpanią frankistowską i przeciwko przekształcaniu Anglii w 49-ty stan amerykański”.

Partyzanci w Burmie rozwijają ożywioną działalność

LONDYN. (PAP) — Nadchodzą tu doniesienia o wzmożonej działalności partyzantów w Burmie, którzy atakują coraz silniej posterunki wojsk podległych rządowi marionetkowemu. Siły powstańcze obliczone są na wiele tysięcy ludzi. Ostatnio oddziały powstańcze, operujące wzdłuż rzeki Ngawun, zaatakowały konwoj morski stojący w porcie Bassein na zachodnim wybrzeżu Burmy.

Ogłoszony w Rangun komunikat urzędowy nie opisuje dokładnie skutków tego ataku. O tym, że bitwa miała bardzo

ważny charakter, świadczy jednak fakt, że brała w niej udział ciężka artyleria okrętu wa.

W Gdańsku kursują pociągi elektryczne

GDAŃSK. (PAP). W dniu 2 grudnia br. odbyło się w Gdańsku otwarcie zelektryfikowanej linii kolejowej, łączącej Dworzec Główny z Nowym Portem — tym samym oddano do użytku pierwszy zelektryfikowany odcinek linii komunikacyjnych zespołu miejskiego Gdańsk — Gdynia, budowa którego jest jedną z najważniejszych inwestycji Planu 6-letniego na Wybrzeżu.

Budowa trakcji elektrycznej, łączącej Gdańsk z Pruszczem, Wejherowem i Nowym Portem, podyktowana została koniecznością unowocześnieńca podmiejskich linii komunikacyjnych na trasie, gdzie zamieszkuje wielotysięczne rzesze robotników portowych, stoczniowych i kolejowych. Zelektryfikowanie linii gdańskiej pozwoli zwiększyć ilość pociągów o 108 proc.

Ankara. W całej Turcji gwałtownie wzrasta bezrobocie. W Stambule liczba bezrobotnych wynosi 90 tysięcy.

W skrótach

Nowy Jork. Z Limy donoszą, że wskutek wybuchu dynamitu zginęło 80 robotników i rannych zostało również 80 robotników, zatrudnionych przy robotach drogowych w dolinie rzeki Santa w Peru północnym.

Ateny. Rząd grecki zamknął dziennik „Demokratikos”, „Demokratikos” był jedynym ukazującym się jawnie w Grecji dziennikiem demokratycznym.

Phenlan. Na obszarach Korei, wyzwolonych w toku nowej ofensywy wojsk ludowych, wznowiła już swą działalność organy władzy ludowej.

Impreza, która stała się najcudniejszą bajką

Gdy wszystkie dziecięce oczy wypełnia radość i zachwyty...

Działwa ze wsi i miast Dolnego Śląska „buduje” trasę W-Z i Nową Hutę

...Gawryło szukał czarownego ziela. Chodził po lasach, górach, szukał w wawozach i na łąkach. Długo nie mógł znaleźć swego skarbu. Aż raz... Znalazł. Uwarzył Gawryło sagan ziela i wypił. A kiedy wypił — zasnął. I tak Gawryło przespał trzy wieki. Trzysta lat...

Kiedy dziecko jest smutne, jego oczy szybko zachodzą łzami. Kiedy jest wesołe, żrenice rozszerzają się, piona rumiane policzki — cała postać małego człowieka promieniuje szczęściem.

Sala bajek. Przysypane okna. Półmrok. Zarza się tylko oczy i uszy dużej sowy. W kacie lśni światłem elektrycznych lampek ogromna choinka. Dziesiątki dzieci siedzi na podłodze zaścienionej kocami. Na sali — bezruch. Czasem tylko kichnie jakiś zakatarzony nosek, lub westchnie głośniejsz bardziej uczuciowy maled.

Kiedy bajka kończy się do brze, a dobrze kończą się wszystkie bajki, na sali powstaje cichy szmer dziecięcych głosików.

...Gawryło szukał czarownego ziela...

W książce pamiątkowej czytamy:

„Impreza noworoczna, zorganizowana przez Towarzystwo Przyjaciół Dzieci w szkole TPD przy ul. Parkowej we Wrocławiu, jest piękna, jak bajka z tysiąca i jednej nocy. Takich cudownych bajek my w dzieciństwie nie przeżywalimy” — piszą przedstawiciele grona na-

uczycielskiego Szkoły Podstawowej nr 11. Przewodnik pracy Państwowej Fabryki Wagonów, Walerian Kręzel, pisze: „Miałem możliwość być na

impresji noworocznej, urządzonej przez TPD. Widziałem wesołe i radosne dzieci. Dzieci, które są szczęśliwe dlatego, bo otacza je opieką Polska Lud-

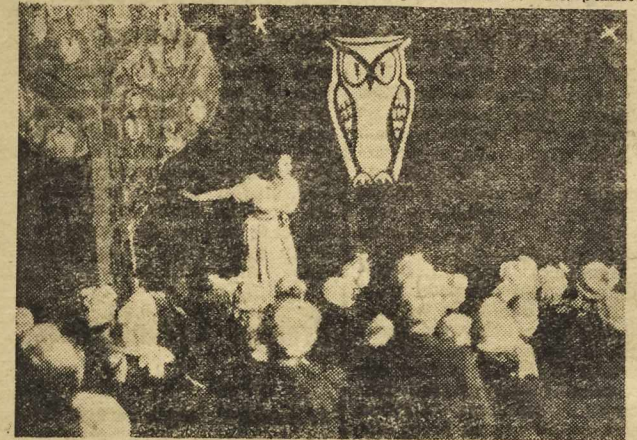
rolegają się dzwonił uprzejmy w ciszy mroźnego poranka. Duży autobus PKS jest pełny. Po chwili — rozbrzmiewa wesołym gwarem. A kiedy



...Ani jedna buzia nie odwróci się od sceny. Ani jedno oko nie drgnie...

wa. Dobrze, że dzieci w ten sposób rozpoczynają nowy rok 1951, drugi rok Planu 6-letniego.

Jest jeszcze szaro. Na punk-



W krainie bajki, pod kontrolą mądrej sowy, świetna recytatorka opowiada dziwy...

zborczy w Środzie Śląskiej jadą sanie. Dziesiątki san. Jadą z Ujazdu Górniego, z Ujazdowa i Szczepanowa. Ze spółdzielni produkcyjnych i Państwowych Gospodarstw Rolnych. Donośnie

wjeżdża w pulsujące życie ulice Wrocławia, idący do pracy robotnicy wesoło pozdrawiają dzieci, które z noskami przylepionymi do wewnętrznej strony szymb, patują, jak inaczej jest w mieście, aniżeli u nich, w cichych, spokojnych wsiach dolnośląskich.

Dzieci mogą się pogubić. Ale przecież do tego nie dopuszczają czujne wychowawczynie. Każda grupa otrzymuje w hału szkoły przy ul. Parkowej osobne nakrycia głowy: jedna — wysokie czapy górnicze, druga — krakowskie czapeczki, inne — dzwonki, konwale, góralskie kapelusze i słoneczniki.

I teraz zaczyna się bajka. Cudowna bajka z tysiąca i jednej nocy.

Sala zręczności. Trzeba wejść na górę — Śnieżkę, trzymając w wyciągniętych nad głową rękach łyżeczkę z piłeczką ping-pongową. Tuż obok — Szczecin. Mali amatorzy swojej zręczności poprobować swojej zręczności. Wielu też wyciąga wędki tekturowe rybki, które zarzucił grzbiętowej płetwy mają... druciane kółeczko.

Warszawa. Trasa W-Z. (Dokola nie trzeba zasadzić las. Ogrodnicy mają tu piękne pole do popisu). I rosna, potężna Nowa Huta. Gromadzi się tu wielu młodych konstruktorów, przyszłych inżynierów i mecha-

ników. Z klocek, według podanych wzorów, trzeba zbudować komin fabryczny, hale maszyn i bloki mieszkalne.

A w następnej sali loteria. Jedyna w swoim rodzaju. Każdy los jest pełny. I każde dziecko staje się właścicielem wartościowej książki. Największym powodzeniem cieszą się bajki Tuwima i Brzechwy. Ileż w nich radości!

gotował bajeczkę p. n. „Gruski na wierzbie”. I ten sam zespół, wraz z dziesięcioosobowym zespołem artystycznym szkoły TPD, przygotował dzieciom drugą niespodziankę noworoczną. Jest nią sztuczka sceniczna Brzechwy „Siedmiomilowe buty”.

Z parterowej sali dolatuje nas wrzawa. Wchodzimy tam i od czuwamy zawrót głowy. Wszyscy ko wiruje, śpiewa, kręci się, tańczy. Wirują lampiony ozdobne kolorowymi bibułkami, wirują światła, wiruje 250 par dziecięcych tancerzy.

Sala zabaw. Jest piękna. Tańczy młodzieżka Zosia Kijak i Łucja Hurkacz. Tańczy Basia Przychocka i Wiesława Rynikiewicz — bohaterka jednej z postaci w „Siedmiomilowych Butach”. Antonina Łachówna, Marią Durkacz i Rajmund Mazur wywijają obertasa, aż... zlatują im z nóg zmęczone pantofelki, które dzieci ubrały, wirują nie niszczyć wyfrotrowanej posadzki parkietowej.

Wkład Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w urządzenie imprezy noworocznej dla dzieci województwa wrocławskiego jest bezcenny. Bo nie można wycenić ogromu pracy, wysiłku i uczucia. Ale to zmęczenie, niedospanie kilku nocy wynagrodził uśmiech dziecka, szczerze śliwego dziecka, witającego rok 1951.

— Tatusiu, wiesz co — zwierza się swemu ojcu Wiesława Rynikiewicz — dzieciom koreańskim nie jest tak dobrze, jak nam. One są głodne i jest im zimno. A ja mam w domu paltocik, z którego już wyrusza. Może posłemy to jakieś koreańskiemu dziecku? — Dobrze, córko.

— Tatusiu, przecież wszystkie dzieci nie chcą, żeby była wojna. One, tak jak my, chcą żeby było wesoło i radośnie, żeby było pokój, żeby ich rodzice mogli pracować. I tatusiu, prawda, że tak będzie? — Tak, córko. Tak będzie. Tekst: Byszard Skala Zdjęcia: Adam Czelný

zaopiekowały się zajacki i stary głuszc. Film rysunkowy kończy się dobrze. Lis tonie w jeziorze a „Szaroszyjka” na wiosnę wita się ze swoją kaczka mamusią i kaczymi siostrzyczkami.

A tuż obok — druga niespodzianka. Teatr kukiełek. Zespół teatru „Młodego Widza” przy-

zaczęli w pulsujące życie ulice Wrocławia, idący do pracy robotnicy wesoło pozdrawiają dzieci, które z noskami przylepionymi do wewnętrznej strony szymb, patują, jak inaczej jest w mieście, aniżeli u nich, w cichych, spokojnych wsiach dolnośląskich.

Dzieci mogą się pogubić. Ale przecież do tego nie dopuszczają czujne wychowawczynie. Każda grupa otrzymuje w hału szkoły przy ul. Parkowej osobne nakrycia głowy: jedna — wysokie czapy górnicze, druga — krakowskie czapeczki, inne — dzwonki, konwale, góralskie kapelusze i słoneczniki.

I teraz zaczyna się bajka. Cudowna bajka z tysiąca i jednej nocy.

Sala zręczności. Trzeba wejść na górę — Śnieżkę, trzymając w wyciągniętych nad głową rękach łyżeczkę z piłeczką ping-pongową. Tuż obok — Szczecin. Mali amatorzy swojej zręczności poprobować swojej zręczności. Wielu też wyciąga wędki tekturowe rybki, które zarzucił grzbiętowej płetwy mają... druciane kółeczko.

Warszawa. Trasa W-Z. (Dokola nie trzeba zasadzić las. Ogrodnicy mają tu piękne pole do popisu). I rosna, potężna Nowa Huta. Gromadzi się tu wielu młodych konstruktorów, przyszłych inżynierów i mecha-

gotował bajeczkę p. n. „Gruski na wierzbie”. I ten sam zespół, wraz z dziesięcioosobowym zespołem artystycznym szkoły TPD, przygotował dzieciom drugą niespodziankę noworoczną. Jest nią sztuczka sceniczna Brzechwy „Siedmiomilowe buty”.

Z parterowej sali dolatuje nas wrzawa. Wchodzimy tam i od czuwamy zawrót głowy. Wszyscy ko wiruje, śpiewa, kręci się, tańczy. Wirują lampiony ozdobne kolorowymi bibułkami, wirują światła, wiruje 250 par dziecięcych tancerzy.

Sala zabaw. Jest piękna. Tańczy młodzieżka Zosia Kijak i Łucja Hurkacz. Tańczy Basia Przychocka i Wiesława Rynikiewicz — bohaterka jednej z postaci w „Siedmiomilowych Butach”. Antonina Łachówna, Marią Durkacz i Rajmund Mazur wywijają obertasa, aż... zlatują im z nóg zmęczone pantofelki, które dzieci ubrały, wirują nie niszczyć wyfrotrowanej posadzki parkietowej.

Wkład Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w urządzenie imprezy noworocznej dla dzieci województwa wrocławskiego jest bezcenny. Bo nie można wycenić ogromu pracy, wysiłku i uczucia. Ale to zmęczenie, niedospanie kilku nocy wynagrodził uśmiech dziecka, szczerze śliwego dziecka, witającego rok 1951.

— Tatusiu, wiesz co — zwierza się swemu ojcu Wiesława Rynikiewicz — dzieciom koreańskim nie jest tak dobrze, jak nam. One są głodne i jest im zimno. A ja mam w domu paltocik, z którego już wyrusza. Może posłemy to jakieś koreańskiemu dziecku? — Dobrze, córko.

— Tatusiu, przecież wszystkie dzieci nie chcą, żeby była wojna. One, tak jak my, chcą żeby było wesoło i radośnie, żeby było pokój, żeby ich rodzice mogli pracować. I tatusiu, prawda, że tak będzie? — Tak, córko. Tak będzie. Tekst: Byszard Skala Zdjęcia: Adam Czelný

zaopiekowały się zajacki i stary głuszc. Film rysunkowy kończy się dobrze. Lis tonie w jeziorze a „Szaroszyjka” na wiosnę wita się ze swoją kaczka mamusią i kaczymi siostrzyczkami.

A tuż obok — druga niespodzianka. Teatr kukiełek. Zespół teatru „Młodego Widza” przy-

Świat pracy z radością wita obniżkę cen

Społeczeństwo z głębokim zaдовоieniem powitało uchwałę Rady Ministrów w sprawie obniżki cen artykułów powszechnego użytku. Uchwała ta jest bowiem rezultatem sukcesów naszej gospodarki i wielkim krokiem w podnoszeniu stopnia życiowej człowieka pracy.

Od 2 stycznia ceny w sklepach wrocławskich gromadziły przed wystawami tysiące nabywców. Znacznie wzrosł się ruch w zakładach handlowych, zwiększył się popyt.

Spośród artykułów spożywczych szczególnym „wzwieciem” cieszyły się wędliny. Wzmogło się także zainteresowanie butami wyrobu krajowego.

Dowodem wzmoczonego popytu jest fakt, że obroty działu spożywczego wrocławskiego P. D. T. wzrosły po Nowym Roku o 20 proc.

Sprawa obniżki cen dyskutowana jest szeroko wśród wrocławskich ludzi pracy. W fabrykach i urzędach odbywają się masówki, na których robotnicy dają wyraz radości z racji znaczącej obniżki cen. Wobec możliwości po prawy bytu przez wszystkich pracowników.

Ob. Stefan Olszewski, kowal brzydgier bazy sprzętu technicznego Miejskiego Przedsiębiorstwa Rozbiórkowego, ucieczył się do wyrażenia swoich uczuć. Wprawdzie jako przodownik pracy, osiągnął za swą brygadą 200 proc. normy, zarabia dobrze, dzięki jednak obniżce cen obecnie będzie mógł więcej zaoszczędzić.

— Państwo nasze — mówi ob. Olszewski — mogło obniżyć ceny artykułów powszechnego użytku i materiałów budowlanych dzięki temu, że już w pierwszym roku Planu 6-letniego rozwinęła się w wysokim stopniu nasza gospodarka. Robotnicy świadomi swoich zadań, pracowali z zapałem i przekraczali plany. Dziś widzimy nie tylko rezultaty ich pracy, lecz także wzrost troski Rządu Polskiego Ludowego o człowieka. Rząd pragnie podnieść stopień życia obywateli i dlatego wydatnie obniżył ceny artykułów pierwszej potrzeby. Robotnicy doceniają tę troskę i zobowiązują się jeszcze bardziej wzmocnić wydajność pracy i walczyć o wykonanie Planu 6-letniego. My, kowale i ślusarze M. P. R., wystąpimy z wnioskiem o zmianę norm pracy, aby przyczynić się do dalszego podniesienia dobrobytu mas pracujących.

— Obniżka cen dowodzi, że polityka naszego Rządu jest zdrowa, i że wzmocniła się nasza gospodarka — mówi ob. Józef Siuda, student II-go ośrodka rolnictwa. — Nie jest ona osiągalna w ustroju kapitalistycznym. Państwo kapitalistyczne nie troszczy się o robotnika. Uchwała Rady Ministrów jest dokumentem, który przekreśla nadzieje wroga klasowego, że plotkami na temat wyższości cen, zdoła się w społeczeństwie zamet.

Tak samo jak ja, wszyscy studenci zadowoleni są z uchwały Rządu; bo opiekuje się on nami, udostępnia nam studia, przydziela stypendia. Po obniżce cen wysokość stypendium wzrosła, ponieważ zmniejszyły się koszty utrzymania. Swa wdzięczność Polsce Ludowej postaramy się okazać podniesieniem dyscypliny w nauce i coraz większym w niej osiągnięciami.

Na skutek potaniaenia materiałów budowlanych i inwestycyjnych zmniejszyły się wydatnie koszty budowy — mówi inż. W. Pietraszkiewicz ze Społecznego Przedsiębiorstwa Budowlanego. — Dzięki temu państwowe przedsiębiorstwa budowlane będą mogły wykonać więcej robót i przyspieszyć odbudowę kraju. Daje to także bezpośrednią korzyść człowiekowi pracy, umożliwia bowiem przyspieszenie budowy osiedli robotniczych i gmachów publicznych.

Ob. Józefa Malenda jest zwrotnym Miejskich Zakładów Komunikacyjnych. Ma na utrzymaniu dziecko, które idąc do pracy oddaje do żłobka. Jest zadowolony, że obniżone zostały ceny artykułów pierwszej potrzeby, bo będzie mniej wydatków na utrzymanie.

Każda kobieta, każda gospodyni domu — mówi ob. Malenda — wierzy głęboko, że po obniżce cen na artykuły pierwszej potrzeby, Polska będzie coraz szybciej tworzyć dobrobyt ogólny, zapewniając wszystkim ludziom pracy dostatek żywności.

Dolny Śląsk składa podarki dla dzieci koreańskich

Apel Polskiego Komitetu Obrótców Pokoju, skierowany do społeczeństwa o składanie noworocznych podarków dla dzieci koreańskich, znalazł sze roki odzew wśród mieszkańców miast i wsi dolnośląskich.

Akcja zbierania podarków na terenie województwa wrocławskiego już się rozpoczęła. W każdym mieście powstają komitety, które zajmują się organizowaniem zbiorów. Wydatnie pomaga Liga Kobiet, Związki Zawodowe, ZMP i ZSCH. „Trójki”, poza zbieraniem podarków informują społeczeństwo o uchwałach II Światowego Kongresu Pokoju.

Dn. 4 stycznia odbyła się we Wrocławiu konferencja prezydium W. K. O. P. Obrady zgalił wiceprzewodniczący Komitetu ob. Ignacy Łoga-Sowiński. Następnie sekretarz

komitetu ob. Robert Sikora za znajomił zebranych z dotychczasowym przebiegiem kampanii, mającej już za sobą kilkanaście imprez masowych, z których dochód przeznaczono na zakup podarków. (bron).

Jak wpłacać pieniądze

Wojewódzki Komitet Obrótców Pokoju we Wrocławiu zawiadamia, że pieniądze przeznaczone na zakup podarków dla dzieci koreańskich należy przysyłać na konto I-18555/113 — Polski Komitet Obrótców Pokoju, Komitet Wykonawczy — Narodowy Bank Polski w Warszawie.

Podnosi się poziom ideologiczny nauczycieli

Wywiad z sekretarzem gen. ZNP

WARSZAWA (PAP) — W tych dniach obradowało Plenum Związku Nauczycielstwa Polskiego, które wytyczyło za dania ponad 150-tysięcznej rzeszy nauczycieli na najbliższy okres. Zadania te omówił w rozmowie z przedstawicielem PAP sekretarz generalny ZNP — poseł Eustachy Kuroczko.

W dotychczasowej swej pracy — mówi poseł E. Kuroczko — ZNP opierając się na do świadczeniach nauczycielstwa ZSRR oraz na doświadczeniach uzyskanych w ciągu swej dotychczasowej 6-letniej pracy, położył szczególny nacisk na systematyczne podno-

szczenie poziomu ideologicznego i wiedzy zawodowej nauczycieli.

Niestannie usprawnić będziemy współpracę nauczycielstwa z komitetami rodzicielskimi oraz z istniejącymi przy poszczególnych zakładach pracy tzw. społecznymi komitetami opiekuńczymi, które są w ścisłym kontakcie z określonymi szkołami. Nauczycielstwo powiąże się również w swej pracy, ściślej aniżeli dotąd, z organizacjami młodzieżowymi.

Wiele ogniw związkowych nie wykazuje jeszcze dostatecznej troski o codzienne potrzeby bytowe nauczycieli — po-

wiedział pos. Kuroczko. — Ko miśje socjalno - ubezpieczeniowe muszą otoczyć specjalną opieką rodziny nauczycieli o dużej liczbie dzieci. Szczególnie tępić będziemy bezduszny, biurokratyczny sposób załatwiania wniosków o pożyczki i zapomogi.

W ostatnim czasie, w listopadzie i grudniu przeprowadzi lismy wybory władz zarządów okręgowych i powiatowych na szczeblu województwa oraz zakładowych i międzyzakładowych organizacji związkowych. Ogromna większość wybranych, bo około 80 proc., to nowi aktywiści związkowi, przeważnie młodzi nauczyciele i nauczycielki.

SZMERY ODRY

Nagana i pochwała Państwowe Zakłady Odzieży Miarowej przy ul. Wita Stwosza cieszą się wśród wrocławian dużym uznaniem. Ate... Podobne wypadki powtarzają się w Zakładach dość często. Jest jednak wśród pracowników PZMO jedna osoba, która nie tylko wykazuje terminowo i solidnie swoją pracę, ale w miarę sił i możliwości naprawia błędy innych. Tą osobą jest krojeżyna działu damskiego ob. Krystyna Szudłowa. Dlatego, wśród słów niepochiebnych dla PZOM, należą się jej wyrazy uznania. (Kor)

Orkiestra... na rozgrzewkę!

Jedną z Czerwieczek pisze do „Szmery”... „Pełnego wieczora odwiedziłam restaurację „Polonia”. Na sali panował niezwykły ruch. Orkiestra, przystępując grała ognistego mazurka, publiczność tańczyła podskakując i przyspieszając rytm. Kelnerzy blyska-wicznie obsłużyli klientów. Bardzo ucieszyłam się ożywieniem „Polonii”. Dziwiłam się tylko dlaczego kelnerzy, orkiestra

i goście co pewien czas zaczynają rzece. Zdziwienie moje minęło kiedy zdjęłam palto i usiadłam przy stoliku. Bowiem i ja od czułam chęć zatańczenia dzialarskiej polki. Bo w „Polonii” było potwornie zimno. Było to zimno tam podobno stałe! Nie dziwnego z powodu remontu budynku jeszcze w jesieni rozmontowano urządzenia centralnego ogrzewania. Remont przetrwano, a kaloryfery nie grzeją. I dlatego bywalcy „Polonii” posuwają się w tem pie polki. (Ker)

Na budowach Stalinowskich

Uczeni przeobrażają klimat i przyrodę Krymu

Realizacja epokowych postanowień rządu radzieckiego o budowie elektrowni wodnych: Kujbyszewskiej, Stalingradzkiej i Kachowskiej oraz o budowie kanałów: Głównego Turkmenskiego, Północnego - Ukraińskiego, Północno - Krymskiego oraz Donosko - Wołżańskiego wymaga mobilizacji sił nie tylko w dziedzinie gospodarczej.

Między innymi wielkie zadania stoją przed nauką radziecką, a to nauka, która nie odradza się od ludu, nie stoi z dala od niego, a gotowa jest mu służyć, gotowa jest przekazać mu wszystkie swe zdobycze... i, która stała się potężnym narzędziem w rękach budowniczych komunizmu.

Akademia Nauk ZSRR oraz szereg innych Akademii i Instytutów naukowych i Instytutów naukowo - badawczych przysięgają pracę - bezpośredni udział w pracach nad budowlami epoki stalinowskiej.

Prawie we wszystkich Akademii i Instytutach Związku Związków Wzajemnych utworzono Komitety Współpracy z budową. Przy Akademii Nauk ZSRR Komitet taki pracuje pod kierownictwem akademika S. Wawilowa.

Krymski Oddział Akademii Nauk ZSRR przystąpił już do prac związanych z budową kanału Północno - Krymskiego. W pracowniach naukowych opracowuje się historyczne i geologiczne składowe mapy krymskich, przygotowuje się mapy topograficzne i gleboznawcze tych terenów, przez które przebiegać będzie trasa kanału. Mapy gleboznawcze mają ogromne znaczenie ze względu na to, że ziemia jest tam wapienna, łatwo ługuje się pod wpływem wilgoci i tworzy duże rozpadliny, które mogą spowodować wyciekanie wody ze zbiorników i stawów.

Do zakresu prac Oddziału należy również przygotowanie mapy fizyko - technicznej właściwości gleby.

Prócz tych prac przygotowawczych, w drugim etapie, tzn. podczas budowy kanału, prowadzone będą badania laboratoryjne (analiza gleby, wody, budulca itd.).

Wydział Zoologii prowadzi badania nad ornitofauną strefy, która zostanie nawodniona. Poprzednie badania wykazały, że w walce z tutejszymi szkodnikami niektóre gatunki ptaków mogą odegrać dużą rolę. Do takich ptaków należą m. in. pewien gatunek mewy, gniazdzącej się na wyspach zlatki Kierkińskiej i w pobliżu Siwasza. W pogoni za

pożywieniem mewa ta zapuszcza się 50 km. w głąb lądu. Żywi się szarańczą, gryzoniami, niszczy mi pola krymskich kolchozów. Ptak ten został objęty ustawą ochronną.

Wydział Zoologii opracowuje również metody zakładania gospodarstw rybnych w sztucznych stawach i zbiornikach wodnych, które powstaną na trasie kanału. Zadbano o to, aby nie tylko na zarobku stawów, lecz również na rozpowszechnieniu odpowiedniej flory wodnej.

To zadanie należy do zakresu prac Wydziału Botaniki, który również zajmuje się doбором odpowiednich gatunków drzew do sadzenia leśnych pasów ochronnych. Dotychczas używano w tym celu topoli, która jednak źle aklimatyzowała się w stepach krymskich.

Zadaniem Wydziału Botanicznego jest także wprowadzenie i rozpowszechnienie roślin krzewiastych, które doskonale uamienają brzozy kanałów, oraz aklimatyzacja drzew owocowych w strefie stepów.

Do zakresu prac Akademii należy także opieka nad zabytkami archeologicznymi, które mogą być wykryte w czasie kopania kanału.

W momencie otwarcia kanału rozpoczyna się najważniejsza praca naukowa - badawcza. Wykorzystanie wody dla nawodnienia i nawilżenia terenów podlegających poważnym zmianom warunków geo - fizycznych. Zmieni się klimat stepów krymskich, a w szczególności półwyspu Kiercz.

Naukowcy zajmą się wówczas opracowaniem racjonalnych metod nawadniania, rozwiną zaradnictwo uprawy odpowiednich gatunków kultur zbożowych, rozszerzenia powierzchni pól uprawnych, podniesienia urodzajności pszenicy krymskiej i bawiny, podniesienia stanu pastwisk, co z kolei przyczyni się do rozwoju hodowli bydła itd.

Budowa kanału Północno - Krymskiego przeobrazi klimat i przyrodę Krymu i zamieni go w kwitnący ogród.

Nie ma w wielkim Związku Radzieckim takiego zakątka, gdzie by nie wywołała entuzjazmu i nowego zapału do pracy. Radzieccy uczeni oddają swą wiedzę, doświadczenie i talenty sprawie budowy komunizmu, umożliwiają tęgi swój ojczyźnie, rozwijają jej ekonomiki i kultury w imię dużego wzrostu dobrobytu całego narodu.

J. KOZIN

Tam walka - tu praca

Wśród przyjaciół Raymonde Dien

Tato! Raymonde Dien wypuścili z więzienia.

Józek, Andrzej, Janek i Fredzia nacyli się nad stroną gazet, z której spoglądała na nich bohaterka Francuzka. Dzieci z podziwem patrzyły na młodą kobietę, stojącą na szynach. Na dalszym planie, na tle labiryntu szyn kolejowych, widać pochód ludzi, niosących transparenty z hasłem „Paix”.

Fredzia odczytała głośno napis pod ilustracją — „Dzięki zjednoczonej akcji Francuzów walczących o pokój, władze są dowodzone zmuszone były zwolnić z więzienia Raymonde Dien, wielką bojowniczkę o pokój, która, — leżąc na szynach — zatrzymała pociąg wiozący broń”.

LIST DO FRANCJI

Tego samego wieczoru Fredzia przy pomocy całego rodzeństwa układała list do Raymonde Dien.

„Kochana Siostrzo! Cieszymy się, że jesteś na wolności i możesz nadal walczyć o pokój. Sprawa pokoju, dla której się poświęcasz, narazasz życie i wolność, jest sprawą świętą. Jest nas ośmio dzieci w domu i wszyscy Ciebie podziwiamy. Z wyjątkiem najmłodszego Edzia — urodziliśmy się na ziemi fran-

cuskiej, dekąd nasz Tatusi musiał przed wojną wyjechać w poszukiwaniu chleba.

Nasza mamusia nazywa Cię dobrą duszą wszystkich francuskich i polskich matek, które nie chcą posłać swych dzieci na rzeź armatom. Mama bardzo boi się wojny i bardzo jej nienawidzi.

Nasz Tatusi zobowiązuje się dla wzmocnienia sił pokoju na świecie podnieść na najwyższy poziom spółdzielni produkcyjną w Księgarniach, której jest przewodniczącym.

Tatusi, Mamusia i my pozdrawiamy Cię, kochana Raymonde, a wraz z Tobą wszystkich Francuzów, którzy walczą o pokój.

CZAS WALKI

W ostatnich dniach grudnia 1940 r. Józef Bartosik złożył przysięgę, że sprawę Francji i wolności uważa za swoją sprawę, że będzie walczył aż zatrzymuje wolną Francję, Francja ludu pracującego.

Tej przysięgi Bartosik dotrzymał. Wykonując ją, walczył również o Polskę, którą krwawił ten sam wróg. Zaprosił go ta przysięga w roku 1940 do szeregów walczących oddziałów franciszkańskich, w których strzelców, którzy wspierali wojska aliantów, ni-

szczęść Niemcom drogi odwrotu i udaremniając ich próby podpalenia fabryk, topienia kopalni.

Od grudnia dnia, w którym Bartosik złożył przysięgę, minęło 10 lat. Wróciwszy do kraju Bartosik pracuje dla szczęścia swoich dzieci, dla socjalistycznej ojczyzny. Pracuje i walczy.

CZAS BUDOWY

Przenieśmy się na zebranie zarządu spółdzielni produkcyjnej w Księgarniach, które odbywa się w mieszkaniu przewodniczącego.

— Na najbliższe walne zebranie wniesiemy — stwierdza przewodniczący Józef Bartosik — sprawę podniesienia dyscypliny pracy w spółdzielni.

— Postawimy sprawę członka zarządu, Jana Palczewskiego, który w czasie jesiennych robót nie brał w nich udziału.

— Postawimy sprawę Józefa Cieślaka, który uległ agitacji kulaka Nowackiego i przestał należeć do naszej organizacji. Musimy wypchnąć go z naszego szeregu. Wczoraj sprawdził go w stajni spółdzielczej. Musimy wyciągnąć go z wierzchy wszystkie podłe sprawy i Nowackiego, przypomnieć, jak dorabiał się majątkiem spekulacją i krzywdą ludzką. Musimy powiedzieć ludziom wyraźnie: — „To jest wasz wróg,

strzeżcie się jego kłamstw, nieście się na baczności.”

„Zrobimy też tablicę przodków pracy — zaznacza Bartosik. — Namalujemy duży transparent: „Józef Orkwiński pracuje dla broni pokoju”. Tak wynagrodzimy go za to, że wyrobił najwięcej dniówek.

JESTEM Z NIMI

— Nie zwyciężyła jeszcze we Francji sprawa robotnicza, nawiązuje Pater do wspomnień Bartosika, który przed rozpoczęciem zebrania opowiedział, jak robotnicy i górnicy z Rue de l'Intendance w Valenciennes rozpoczęli w roku 1940 walkę z okupantem. — Rządzą teraz we Francji kamraci Mocha.

— Któż to jest Moch?

— odparł gwałtownie Bartosik. — Moch, minister defraudant, z dziećmi oszust, nie może być uważany za przedstawiciela Francji. Nie są nimi jego kolegi Plevin i Schuman, którzy podpisali w Brukseli zgodę na powołanie do życia wojska niemieckiego, którzy obcym wojskom budują bazy w swoim kraju. Wczoraj sprawdził go w Bordeaux nowe garnizony. Sprzedają się Amerykanom, oddają im swoje porty, lotniska, koszarę, stację kolejową, całe dzielnice w miastach. Dla nas przedstawicielem Francji jest Maurice Thorez. On powiedział, że robotnicy francuscy nigdy nie podniosą ręki przeciw Związkowi Radzieckiemu i przeciw nam. A on jest suniementem Francji. Za nim stoi cały lud. Ten lud nie służy amerykańskim imperialistom — zdecydował o losach Francji.

— Dzisiaj, towarzysze — dodał Bartosik — czuję się tak samo związany z klasą robotniczą Francji, jak przed 10 laty. Od moich kolegów w Valenciennes dzieli mnie sporo kilometrów, grubo ponad 1000, ale czuję się tak, jakbym do- dotykał ich ramienia.

— Tato, przeczytaj nasz list — zawołały dzieci, otaczając ciałym kregiem ojca.

Bartosik czytał półgłosem, powoli, uważnie, zdanie po zdaniu, a potem — oddając zeszyt — uśmiechnął się do dzieci. W tym uśmiechu odmiłności i upodobnił się do nich.

Z jego surowej twarzy, w której minione lata, spędzone w jarzmie obcych kapitalistów, wyrwały niezatarte ślady — bi- je teraz radość i duma.

— I ja podpiszę ten list, dzieci — powiedział. — Niech wie Raymonde Dien, że jesteśmy z nią.

Jan Dębek

Wielki dzień brygady Kowalskiego

Dwie normy roczne w okresie 12 miesięcy

Walbrzych, w styczniu. Tego dnia, przed zjazdem „na dół” chłopcy byli podenerwowani. Kowalski nie nadchodził. Wyczuwali, że „coś się święci”. Przecież mówił im sam, że w tych dniach... Ze mało brakuje im do wykonania drugiej rocznej normy.

— No, chłopcy — usłyszeli znajomy głos. Kowalski stał uśmiechnięty. — Dziś wyrażamy chyba ostatnie tony, jak myślicie?

— A, co mamy myśleć — odpowiedział mocno Mika. — Jedziemy!

Na ścianie młodzieżowej brygady Kowalskiego praca wre. Chłopcy pracują. Patrząc na ich ruchy wydaje się, że są bardzo spokojni. O tempie świadczyły czarne bryły, walące się na rynnę potrzasałce.

Tu rwie węgiel Mika i Spojankowski, na drugiej stronie czarna, jak murzyni Misał i Gućnik, dalej Susenbach, Tokarski, Pol. Tomczyk i inni.

Kowalski biega od jednego do drugiego. Płyną godziny, nikt ich nie liczy. Coraz szybciej, coraz szybciej...

Nagle w huk młotków o- budowy wkłada się prawie niesłyszalny grzyzt.

— Hej, odstawia nawala — krzyczy Kowalski. — Czekajcie, skoczcie na dół, zobaczcie. Jak będą pukali, zaczynacie ładować.

— Ty, Alek, myślisz że zdą- żymy? — rzuca Mice Spojankowski.

— Ja ci dam „nie zdąży- my” — gniewnie odpowiada Alek. — Lepiej patrz, jak sypiesz na rynnę.

— Jajda, ładować! — woła ktoś z boku. To Tomczyk pierwszy dosłyszał pukanie. Pospały się czarne diamenty i zniknęły w głąb.

Kowalski przez chwilę pomaga Spojankowskiemu. Ten nie może nadążyć za wibującymi w ścianę młotkami. Po chwili brygadziści chwytają za młotki. We dwa młotki będzie przedzi.

— Chłopcy, jedzie ostatnia tona — przekrzykuje huk młotków Kowalski. — Przed chwilą sprawdziliśmy.

— Hurra! Za socjalizm! Za trzeci rok Planu Sześciolletnie-

go! — rozebrzmiało na ścianie.

Potem zaśpiewali „Hymn Młodzieży”. Kowalski wrócił właśnie z obliczeniami. 52.780 ton węgla zamiast 26.390 w jednym roku.

— Dziękuję wam, chłopcy. Tobie Bem, Paul i tobie Spojankowski, Urbanowski, Misał, Kaik, Leoniak, Małolepszy, Walko, Tokarski, Nowak i tobie — Mika. Ty, chyba najwięcej dałeś.

— E, tam, dałem — odpowiada skromnie Mika. — Trzeba było odpowiedzieć tym tam, z tamtej strony. Nie chcemy wojny. Pokazaliśmy, jak się o pokój walczą po naszej, socjalistycznej stronie. Nje, chłopcy?

— To się wie — gruchnęła odpowiedź.

— A w 1951 mamy trzyletnią normę — dorzuca Małolepszy.

Marian Mieczysławski.

116 milionów książek — amunicją walki o pokój

Według niepełnych danych statystycznych ilość książek i broszur, wydrukowanych w roku ubiegłym w Polsce, sięga 116.000.000 egzemplarzy. Ilość tytułów wyraża się w liczbach okrągłych, cyfrą 5.200.

Nigdy jeszcze nie czytano w Polsce tak wiele, tak powszechnie. Sto sześćdziesiąt milionów egzemplarzy książek i broszur — to więcej niż półtora raza tyle, ile ukazało się w ostatnim roku przed wojną.

Po książkę sięga dziś w Polsce milionów rąk. Zapotrzebowanie jest większe, niż możliwość jego pełnego zaspokojenia. Dowodzi to wzrostu potrzeb kulturalnych w masach, wzrostu świadomości społecznej. Rosnąca aktywność kulturalna i pogłębiające się uświadomienie mas robotniczych i chłopskich, pomysłnie przebiegająca akcja likwidacji analfabetyzmu, rozwój oświaty — sprawiają, iż książkę w Polsce zaliczyć dziś trzeba do artykułów masowego spożycia.

Równocześnie książka jest jedną z podstawowych broni w walce ideologicznej, która prowadzi polską klasę robotniczą o nowego człowieka. Budowa socjalizmu — to w pierwszym rzędzie pogłębianie świadomości ludzkiej, opartej o rzetelną wiedzę o świecie.

W tej pracy niezwykle ważnym narzędziem staje się książka. Nie tylko książka naukowa, czy popularyzująca zdobycze wiedzy. Milionowy nakład „Pana Tadeusza” ponad sto tysięcy egzemplarzy „Lalki” Prusa, czy „Matki” Gorkiego, rozchodzące się w setkach tysięcy egzemplarzy dzieła klasyków literatury pięknej polskiej i obcej, utwory postępowych pisarzy współczesnych — to, obok literatury politycznej i światopoglądowej, środki wychowania i kształcenia mas. To także nasze pomocnicze narzędzia w wykonaniu wielkich planów gospodarczych, zmierzających do budowania podstaw socjalizmu.

Dla pełnej realizacji tych planów potrzebujemy głów ludzi światłych, mocnych wewnętrznie, głęboko przejętych ideą wielkiej poczynań społecznych. Każda książka, która mobilizuje, która wzmacnia i podnosi wewnętrznie, jest cenną amunicją walki o pokój. Dlatego każda, osłabiająca człowieka, jest naszą amunicją w walce o pokój.

St. G.

Na fali 51

Co jest do pomysłenia, aby w roku 1951, którykolwiek student naszego uniwersytetu nie wiedział, że w USA, jedynym bilansu społecznej pracy junaków i junaczek na 1 stycznia br. wyniósł 71 milionów zł.

Co prawda, trzeba by było takiemu ananasowi a lu Garry Cooper jeszcze wytłumaczyć dwie rzeczy: że „praca społeczna” — to bezinteresowna służba naszej młodzieży dla dobra państwa i ojczyzny, a nie wyobrażenie suma 71 milionów złotych.

Trzeba by było takiemu młodym bęwadowi amerykańskiemu wskazać, że na te miliony złotych się na przykład zbudowało 1.824 tysięcy hektarów pól kartoflanych w walce ze stonką, którą ustłowali nam pod rzucic z samolotów w nocy nasi „serdeczni przyjaciele” spod znaku „Głosu Ameryki”, zasądzenie na nieżytkach 364 tysięcy drzewek owocowych, założenie prawie dwóch milionów metrów kwadr. zieleńców i uzbieranie dla użytku kraju 40 tys. kilogramów grzybów, nasion i ziół leczniczych.

Nie wiemy, czy mógłby taki facet wierzyć, iż w tej sumie mieści się wybudowanie przez naszą młodzież 1.109 wiejskich świetlic i domów kultury, zelektryfikowanie 65 ty-

siu szeregów bóstw dobrych i złych, jednak bóstw indywidualnych imion; bóstwa te nazywają się również ottof. Dobre bóstwa są duchami dawno zmarłych dobrych ludzi, że zaś bóstwa — albo nigdy nie były ludźmi, albo też zostały wykluczone ze społeczności dobrych ottof z raju... na skutek niewłaściwego zachowania się i robienia awantur, co przecież nie licuje z godnością uczciwego ducha.

Do społeczności duchów należą także ottof przynoszące śmierć. Nazywają się one: „Tamaszuk tamion ottof”, co znaczy „Kończący przedzenie nici”. Określenie to przedstawia obrazowo, że życie ludzkie jest jak przędza, z której bóstwa wiają nie żywota. Nic człowieka dobrego jest równa i gładka, z tego zaś jest szorstka, pełna węzłów i pądzierzy.

Barbarzyński zwyczaj polowania na głowy, stosowany przez tubylców z Tajwanu, jest więc ściśle związany z ich religią i wiara w życie pozagrobowe. Łowca Głowy, wychodzący na barbarzyńskie — wedle naszego określenia — łowy, nie powoduje się uczuciem niena-

cały szereg bóstw dobrych i złych, jednak bóstw indywidualnych imion; bóstwa te nazywają się również ottof. Dobre bóstwa są duchami dawno zmarłych dobrych ludzi, że zaś bóstwa — albo nigdy nie były ludźmi, albo też zostały wykluczone ze społeczności dobrych ottof z raju... na skutek niewłaściwego zachowania się i robienia awantur, co przecież nie licuje z godnością uczciwego ducha.

Do społeczności duchów należą także ottof przynoszące śmierć. Nazywają się one: „Tamaszuk tamion ottof”, co znaczy „Kończący przedzenie nici”. Określenie to przedstawia obrazowo, że życie ludzkie jest jak przędza, z której bóstwa wiają nie żywota. Nic człowieka dobrego jest równa i gładka, z tego zaś jest szorstka, pełna węzłów i pądzierzy.

Barbarzyński zwyczaj polowania na głowy, stosowany przez tubylców z Tajwanu, jest więc ściśle związany z ich religią i wiara w życie pozagrobowe. Łowca Głowy, wychodzący na barbarzyńskie — wedle naszego określenia — łowy, nie powoduje się uczuciem niena-

wiści czy zemsty, takie bowiem uczucie nie przysparza mu w stosunku do ottof żadnej zastygi; wyrusza na łowy po prostu dlatego, by spełnić obowiązki wobec religii i przodków! Oczywiście łowy takie nie są bezpieczne, bowiem myśliwy może równie łatwo stracić swoją głowę i pełnić pośmiertna służbę przy ottof swojego zabójcy, a to przecież byłoby hańbą dla niego i jego plemienia!

Wyprawa Łowcy Głowy na zdobycie głowy jest zawsze bardzo uroczystym wydarzeniem dla jego pobratymców. Rodzina Łowcy — przez cały czas jego nieobecności zanosi gorące modły do bóstw opiekuńczych plemienia, składa im ofiary i pilnie przestrzega postów nakazanych rytuałem. Szczęśliwy powrót Łowcy wityny jest zawsze wybuchami radości, jest też okazja do kilkudniowych uroczystości pełnych wesela, pieśni i tańców rytualnych, wykonywanych przez kobiety. Nie może oczywiście wtedy brakować jadła i wódki ryżowej, a liczni goście z sąsiednich wiosek szczerpów przyjmowani są najlepszymi frykasami, do których należą

Kamil Głzycki

Formoza — ojczyzna kamfory W pętach zabobonu

Tubylcy z Formozy są animistami, to znaczy wierzą w duchy, zwane „ottof”. Od tych „ottof” zależy rzekomo wszystko dobre i złe co się dzieje w ich życiu. Ottof stają się widzialne we śnie, sen bowiem jest ich miejscem zbiorowym i dlatego też widzenia sennie odgrywały bardzo poważną rolę w życiu tubylców. Dobre ottof są zawsze duchami zmarłych przodków, którzy za życia odznaczali się wielkim pozostawieniem obywateli i nadzwyczajną dzielnością. Złe ottof pochodzą od ludzi złych, karanych śmiercią za zbrodnie; mogą to być też duchy innego — nie ludzkiego — pochodzenia.

Według wierzeń tubylców dusza człowieka dobrego po jego śmierci łączy się z duchami

przodków w raju, do którego prowadzi most... z łuku tęczy. Most posiada tę właściwość, że łatwo po nim przejść może dusza człowieka dobrego, natomiast pod duszą złą, obciążoną grzechami — załamuje się i powoduje jej upadek do otchłani.

Z dusza dobra, która weszła do raju i tam pedzi żywot szczęśliwy i rozkoszny wśród innych ottof, wchodzi także jej służba, spełniająca każde życzenie. A służba ta są właśnie duchy zdobytych za życia głów ludzkich! Im więcej głów zdobył łowca w czasie swego życia, tym większym poważaniem cieszy się dusza jego w społeczności ottof przodków. Kto nie zdobył nigdy głów ludzkich nie może być doręczony do raju.

Oprócz wiary w dusze przodków, mają tubylcy z Tajwan

cały szereg bóstw dobrych i złych, jednak bóstw indywidualnych imion; bóstwa te nazywają się również ottof. Dobre bóstwa są duchami dawno zmarłych dobrych ludzi, że zaś bóstwa — albo nigdy nie były ludźmi, albo też zostały wykluczone ze społeczności dobrych ottof z raju... na skutek niewłaściwego zachowania się i robienia awantur, co przecież nie licuje z godnością uczciwego ducha.

Do społeczności duchów należą także ottof przynoszące śmierć. Nazywają się one: „Tamaszuk tamion ottof”, co znaczy „Kończący przedzenie nici”. Określenie to przedstawia obrazowo, że życie ludzkie jest jak przędza, z której bóstwa wiają nie żywota. Nic człowieka dobrego jest równa i gładka, z tego zaś jest szorstka, pełna węzłów i pądzierzy.

Barbarzyński zwyczaj polowania na głowy, stosowany przez tubylców z Tajwanu, jest więc ściśle związany z ich religią i wiara w życie pozagrobowe. Łowca Głowy, wychodzący na barbarzyńskie — wedle naszego określenia — łowy, nie powoduje się uczuciem niena-

wiści czy zemsty, takie bowiem uczucie nie przysparza mu w stosunku do ottof żadnej zastygi; wyrusza na łowy po prostu dlatego, by spełnić obowiązki wobec religii i przodków! Oczywiście łowy takie nie są bezpieczne, bowiem myśliwy może równie łatwo stracić swoją głowę i pełnić pośmiertna służbę przy ottof swojego zabójcy, a to przecież byłoby hańbą dla niego i jego plemienia!

Wyprawa Łowcy Głowy na zdobycie głowy jest zawsze bardzo uroczystym wydarzeniem dla jego pobratymców. Rodzina Łowcy — przez cały czas jego nieobecności zanosi gorące modły do bóstw opiekuńczych plemienia, składa im ofiary i pilnie przestrzega postów nakazanych rytuałem. Szczęśliwy powrót Łowcy wityny jest zawsze wybuchami radości, jest też okazja do kilkudniowych uroczystości pełnych wesela, pieśni i tańców rytualnych, wykonywanych przez kobiety. Nie może oczywiście wtedy brakować jadła i wódki ryżowej, a liczni goście z sąsiednich wiosek szczerpów przyjmowani są najlepszymi frykasami, do których należą

też delikatne i soczyste młode pączki bambusowe.

Zdobytą głowę zostaje bardzo uroczysto ustawiona przez rade starszych na niewysokim pniu, nad nią zaś zawieszają się na tyczce bambusowej rodzaj baldachimu, zrobionego z paciorków, nanizanych na sznurki. Paciorki te wykonane są z oszlifowanych muszli lub z barwnych kamyczków. Niektóre szczyty wkładają w usta głowy kawałek kłacza taro, to bowiem ma służyć do przywabiania ptaków, które zajmą się wkrótce oczyszczaniem czaszki z mięsa.

Dobrze oczyszczona czaszka zostaje przez wojowników wsi przeniesiona z puszczy do osiedla i tu uroczysto złożona do świętej skrzyni, znajdującej się na honorowym miejscu domu młodzieżowego. Niektóre szczyty składają czaszki na specjalnych półkach bambusowych, lub też między płytami kamiennymi.

Czaszki stanowią największą świętość tak dla plemienia, jak i szczerpu i zardrośnie chronione są przed kradzieżą. Jakiej dopuścić się mogą obcy wojownicy.

(C. d. n.)

„Broń, mocniejsza od wszystkich bomb atomowych — to świadomość ludzka” — powiedział w jednym z swych przemówień Ilya Ehrenburg.

A żeby ludy pełną do imperialistycznej wojny, nie wystarczyło urobic; trzeba także znaleźć ich świadomość i w ten sposób zapęgnąć sobie poparcie, a przynajmniej bierność mas. Dlatego też ciemnota, zacofanie i prymitywizm umysłowy sprzyjają budzeniu ducha agresji. Dlatego oświata jest bronią pokoju.

Walczymy o pokój, mobilizując wole mas, uzbrajając ich świadomość. Sto sześćdziesiąt milionów egzemplarzy książek — to także nasza amunicja w walce o pokój.

St. G.

Uwaga miłośnicy sportu łyżwiarzkiego

W chwili obecnej Wrocław posiada jedyną czynną ślizgawkę na kortach tenisowych Gwardii na stadionie olimpijskim.

Dla młodzieży szkolnej ślizgawka otwarta jest codziennie w godzinach od 9-tej do 14-tej, natomiast od 16-tej dla publiczności.

W dni ciepłejsze ślizgawka jest czynna dopiero od godz. 18-tej.

Zarząd Gwardii chce umilić publiczności pobyt na tafli lodowej założył specjalne oświetlenie i postarał się o adapter. (Bil)

Hokeiści Gwardii na obozie w Karpaczu

Hokeiści wrocławskiej Gwardii wyjeżdżają w dniu dzisiejszym do Wąbrzycha, gdzie wezmą udział w turnieju zorganizowanym przez tamtejszego Włóknarza.

Po turnieju gwardziści udadzą się do Karpacza na kilkudniowy oboz kondycyjny.



Zawodnicy polscy trenują pilnie przed Akademickimi Mistrzostwami świata

Rutynowanego korektora

zatrudni natychmiast redakcja „Słowa Polskiego”. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat techniczny redakcji. Wrocław, ul. Olawska 10/11 (pokój 210).

SŁOWO sportowe

Emocjonujący mecz pływacki Kraków — Wrocław na basenie MZK

W niedzielę na basenie MZK przy ul. Teatralnej odbył się doświadczeniowy pojedynek pomiędzy pływackimi reprezentacjami Krakowa i Wrocławia.

Po wysokiej porażce naszych pływaków z Górnym Śląkiem

Przygotowania do zimowych mistrzostw Polski zrzeseń sportowych

WARSZAWA (PAP). — Polski Związek Narciarski zorganizował 4 bm. konferencje poświęconą przygotowaniom do nadchodzących Zimowych Mistrzostw Polski Zrzeseń Sportowych. W konferencji wzięli udział przedstawiciele GKKF, CRZZ, ORZZ-ów, ZMP, pionów i zrzeseń sportowych.

Zabrakło jedynie delegata ZSCh. Obradom przewodniczył wiceprezes PZN — Janikowski.

Jak wiadomo, mistrzostwa odbędą się w czasie od 18 — 25.II w Zakopanem i obejmą konkurencje narciarskie, łyżwiarskie oraz rozgrywkę hokejową. Mistrzostwa pomyślane są jako impreza masowa, toteż zawody w Zakopanem, które będą właściwie jej finałem, poprzedzą eliminacje w kołach sportowych i IZS-ach, w okręgach, a następnie odbędą się mistrzostwa zrzeseń i pionów.

Tak więc eliminacje do Zimowych Mistrzostw Polski Zrzeseń Sportowych, będą równocześnie powiązane, zwłaszcza w pierwszej fazie, ze zdawaniem prób na SPO i oznakę sprawności PZN.

Jak wynika ze sprawozdań uczestników konferencji, sportowcy czynią do mistrzostw staranne przygotowania. W wielu miejscowościach, gdzie pozwalają na to warunki śnieżne, prowadzone są już eliminacje w kołach, IZS-ach i klubach sportowych.

Czynione są również przygotowania do zawodów okręgowych, mistrzostw zrzeseń i pionów.

Organizowane są również obozy dla czołowych zawodników zrzeseń przed mistrzostwami.

I tak: ZAZS-u w eliminacjach weźmie udział ogółem ok. 2.500 osób. Eliminacje centralne przeprowadzone będą w Zakopanem od 31.I — 4.II (tylko biegi, gdyż konkurencje techniczne już się odbyły).

wśród wrocławskich miłośników tej dyscypliny sportu panuje wielkie rozgorzenie. Należy jednak pamiętać o tym, że ślaczcy są najsilniejszym okręgiem pływackim w Polsce.

Jak wiemy nasz niedzielny przeciwnik odniósł wysokie zwycięstwo nad reprezentacją Warszawy. Dlatego też zawodnicy nasi nie lekceważąc go, przygotowali się do niedzielnych pojedynków bardzo starannie.

Wynik tego meczu zależeć będzie



nie tylko od formy poszczególnych zawodników, ale i od fortunnego zestawienia składu. Ze względu na słaby poziom

naszych zawodniczek konkurencje żeńskie przegramy bardzo wysoko. Ze strony Krakowa startować będą takie sławy, jak: Szymańska, Dobranowska, Pstrokońska i Kordecka.

Jeżeli chodzi o konkurencje męskie to sytuacja przedstawia się dla nas o wiele korzystniej. W wypadku startu na 100 m. dow. Manowskiego i Jakubowskiego możemy śmiało liczyć na dwa pierwsze miejsca. Na 400 m. dow. powinni popłynąć Manowski i Lewicki. Groźnym dla nich przeciwnikiem będzie Krokoszyński, legitymujący się czasem poniżej 5,30 min. Prawdopodobnie o końcowym wyniku spotkania zdecydować mecz pływacki.

Ponieważ zespół weteranów krakowskich jest bardzo groźny, należy mu przeciwstawić jak najsilniejszy skład, który naszym zdaniem powinien przedstawiać się następująco: w bramce — Jez, obrona — Petrusiewicz, Kratochwil, atak — Manowski, Lewicki.

Początek tej ciekawej imprezy o godz. 17-ej. (Men)

4 dolnoślązaków Kasperczak, Kudłacik, Kula i Krupiński w pięściarskiej Kadrze Narodowej

Zarząd Polskiego Związku Bokserskiego zaprojektował nowy skład kadry pięściarskiej na pierwszy kwartał br.

Projekt ten został przedłożony GKKF do zatwierdzenia.

Przedstawia się on następująco:

Waga musza: Kasperczak, Anielak, Kukier.

Kogucia: Frydrych, Kruza, Szaliński, Manelski.

Piórkowa: Antkiewicz, Bazarnik, Stręk, Matloch.

Lekka: Kudłacik, Brzeziński, Kempa.

Półśrednia: Chychła, Musiał, Krawczyk, Kula, Kwasiński.

Średnia: Paliński, Nowara, Koleżyński, Kraus, Rapacz.

Waga półciężka: Grzelak, Wiczorek, Krupiński, Pietrzykowski.

Ciężka: Szymura, Gościński, Drapala, Głonka, Stec.

Projekt Kadry obejmuje zwiększoną liczbę zawodników z uwagi na konieczność podziału na 10 kategorii.

Na liście kadrowiczów widnieją 4 nazwiska pięściarzy dolnośląskich: Kasperczaka, Kudłacika, Kuli i Krupińskiego. Naszym zdaniem miejsce

„Derby” Kowar w tenisie stołowym przyniosły zwycięstwo Górnikom

Kowary (Stan). „Górniki” z Kowar pokonał w spotkaniu mistrzowskim tenisa stołowego miejscowych Budowlanych w stosunku 10:0.

Budowlani są jedną z najsłabszych drużyn, biorących udział w rozgrywkach i prawdopodobnie znajdują się w przyszłym roku w mającej powstać klasie B.

Górnicy wystąpili w składzie: Muszyński, Dzierżyk i Najdek.

4 dolnoślązaków Kasperczak, Kudłacik, Kula i Krupiński w pięściarskiej Kadrze Narodowej

w Kadrze należy się jeszcze Kalfowskiemu (w piórkowej), który wygrał zdecydowanie z reprezentantem Matlochem i „gwardziście” Kraskowi (w półśredniej). Zawodnik ten nie przegrał w tym sezonie żadnego spotkania, wygrywając przekonywująco z takimi pięściarzami jak Trzesowski i Wilczek. (Zuk)

Ośrodek Szkoleniowy ZS Gwardia gości czołowych pięściarzy swego Zrzeseń

Jelenia Góra (Stan). Ośrodek Z. S. Gwardii w Jeleniej Górze gości od kilku dni pięściarzy Gwardii: gdańskiej, warszawskiej i wrocławskiej.

Wszystkie trzy zespoły pilnie przygotowują się do ciężkich bojów mistrzowskich, zwracając szczególną uwagę na zaprawę kondycyjną.

Do Jeleniej Góry przybyli znani zawodnicy z mistrzem Europy — wrocławianinem Kasperczakiem i reprezentantami — Klimeckim, Szymurą, Koleżyńskim i Antkiewiczem na czele.

Kadrę instruktorską tworzą: Konarzewski, Karpiński i Romanow.

Coś dla miłośników kosza

Kol. Poznań — AZS i WKS rozegrają towarzyskie spotkania

W dniu dzisiejszym o godz. 17-ej w sali WKS-u przy ul. Saperów nr 13 odbędą się ciekawe mecze koszykowi z udziałem v-mistrza Polski Kolejarza Poznań oraz miejscowych drużyn AZS-u, WKS-u i Spójni.

W pierwszym meczu Kolejarz spotka się z drugoligowym AZS-em. Spotkanie to będzie sprawdzianem formy akademików przed czekającymi ich rozgrywkami w drugiej lidze.

Wynik wydaje się być z góry przesądzony na korzyść gości, pomimo to wrocławianie mogą stożczyć piękną i równorzędną walkę.

W drugim meczu, który rozpocznie się o godz. 12-tej, grać będą Kolejarz z WKS-em.

O godz. 10-tej zostanie rozegrany przedmecj pomiędzy Spójnią i WKS-em.

Komunikaty

Zebrań sekcji pięściarskiej Ognia odbędą się w poniedziałek 8 bm. o godz. 18-ej w sali treuingowej przy Szkole nr 1 (ul. Nowowiejska 78-80).

Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

8 stycznia br. odbędą się w domu klubowym Pafawagu zebrań sekcji pływackiej Stali. Zawodnicy winni przynieść ze sobą sprzęt.

Koszykarze i koszykarki Gwardii (Kr.) przygotowują się do II-iej rundy spotkań ligowych

Jelenia Góra (Stan). Koszykarze i koszykarki krakowskiej Gwardii — „Wisły” przebywają w Jeleniej Górze na obozie kondycyjno-szkoleniowym. Przerwa w rozgrywkach mistrzowskich wykorzystana została przez gwardziściów dla przygotowania zawodników przed II-gą rundą spotkań ligowych, jak również do przeszkolenia młodego narybku.

Gwardia opiera w tej chwili swój skład przede wszystkim na zawodnikach młodych i jest — jak twierdzi jej trener ob. Groycki — drużyną przyszłości.

Oprócz zespołu męskiego przebywają w Jeleniej Górze koszykarki, które trenują nie mniej pilnie od swych kolegów.

W najbliższą niedzielę, tj. 7. I, 50 r., oba zespoły wyjeżdżają do Wrocławia, gdzie rozegrają spotkania towarzyskie z miejscowym AZS-em i Gwardią. Przewidywany jest także mecz krakowskich gwardziściów z A klasowym zespołem jeleniogórskich Budowlanych.

Oprócz zajęć w Ośrodku urzędują dla kursantów wyścigi kajakowe oraz przeprowadza naukę jazdy na nartach.

W świetlicy, wyposażonej w bibliotekę oraz różne gry kulturalne, warszaby, domino itp. oraz codzienną prasę, — spędzają uczestnicy jeleniogórskiego obozu resztę dnia.

Kolejarz (Jel. Góra) propaguje sporty zimowe

Jelenia Góra. Dwie nowe sekcje sportów zimowych: bobslejowa i hokejowa powstały przy jeleniogórskim Kolejarzu.

Klub otrzymał kompletny sprzęt hokejowy od Zarządu Okręgowego Z. S. Kolejarz.

Zapisy do obu sekcji przyjmuje sekretariat przy ul. 1 Maja 39a.

Treningi hokeistów odbywać się będą początkowo na jeziorze w Mysłakowicach, w późniejszym terminie na jednym z lodowisk Jeleniej Góry. (Zuk)

RADIO

NIEDZIELA, 7 STYCZNIA 1951 R.

Program I-y:

6.50 Początek audycji, 6.53 Sygnał czasu, 6.55 Program, 7.00 Dziennik, 7.15 „Na dzień dobry”, 8.00 Przegląd prasy stol., 8.05 Aud. dla wsi, 8.15 Muz. rozrywkowa, 9.00 Odpowiedzi na fall 49, 9.10 Głos mają kobiety, 9.30 Muzyka, 9.45 „Szpak — ptak wiosenny”, 10.00 Muzyka, 10.30 Aud. dla wojska, 11.35 Polska pieśń masowa, 11.40 Muzyka, 11.57 Sygnał czasu, 12.04 Przegląd czasopism, 12.15 Poranek symf., 13.15 „Niedziela na wsi”, 14.00 Pogadanka dla kursów partyjnych, 15.45 Program nast. tygodnia, 16.00 Dziennik, 16.20 Muz. rozrywkowa, 16.40 Aud. oświatowa, 17.00 Felieton, 17.00 Opera „Tosca” Puccini’ego, 19.40 „W Roztokach”, 20.00 Dziennik, 20.30 Muz. taneczna, 21.15 „Zagadka literacka”, 21.45 Wieczorna serenada, 22.13 Stan pogody, 22.15 Wiadomości sportowe z całej Polski, 22.45 Muz. taneczna, 23.00 Dziennik, 23.10 Program, 23.15 „Na dobranoc”, 24.00 Hymn.

Program II-gi:

6.50 Początek audycji, 6.53 Sygnał

czasu, 6.55 Program, 7.00 Muzyka, 8.00 Dziennik, 8.15 Polska pieśń masowa, 8.20 Muz. popularna, 8.50 Aud. SKRK, 8.50 Muzyka, 9.00 Muz. organowa, 9.30 Proza rozrywkowa, 9.45 Wieś tańczy i śpiewa, 10.00 Przegląd prasy stołecznej, 10.15 Skrzynka ogólna, 10.20 Poezja i muzyka, 11.05 Muzyka, 11.40 Aud. Inform. ORZZ, 11.45 Skrzynka Wszelch. Rad., 11.57 Sygnał czasu, 12.04 Przegląd czasopism, 12.15 Muzyka, 13.00 Historia ruchu robotn., 13.15 Wszelchnica, 14.20 Piosenki, 14.40 W pracowniach naszych uczonych, 14.50 Melodie ludowe, 15.15 Aud. dla świetlicy dzieci, 16.00 „Nasze chóry śpiewają”, 16.20 Fragmenty z tomu „Wyzwolenie”, 16.35 Melodie świata, 17.00 Dziennik, 17.20 Koncert Chopinowski, 17.50 Muzyka, 18.00 „Bohater naszych czasów” stuch., 19.00 Koncert, 20.00 Dziennik, 20.30 Muzyka, 21.00 Aud. dla Jugosławii, 21.30 Aud. w jez. francuskim, 21.15 Muz. taneczna, 22.10 Wiad. sport., 22.15 Wiad. sport. z całej Polski, 22.45 Muzyka, 23.00 Ostatnie wiad., 23.10 Muzyka, 23.55 Program, 24.00 Hymn.

ś. + p. z Zajączkowskich Teodora Reczuszka

lat 78 zmarła zaopatrzona Św. Sakramentami w dniu 4. I. 1951 r.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 8. I. 1951 r. o godz. 11.00 z kaplicy ementarnej przy ul. Bujwida.

O czym zawiadamia rodzina.

FACHOWCY POSZUKIWANI

1 wychowawczyni, 1 kierowniczkę adm. gosp. zatrudni natychmiast w miejscowości górskiej Państwowe Przedsiębiorstwo Robót Komunikacyjnych Nr 1 Oddział Wrocław ul. Gen. Reja 51/52. Zgłoszenia i oświadczenia osobiste przyjmuje Sekcja Socjalna ul. Gen. Kniawicza 39. K-15

Referentkę personalną z maszynopisanem, referentkę socjalną, biegłą maszynistkę, kasjerkę oraz intendenta zatrudnia Zakłady Prefabrykacji, Wita Stwosza 12, Sekcja Personalna. K-25

Pracownicy księgowości, wydziału zaopatrzenia, kierownik wydziału ruchu, technicy-mechanicy i sekretarka — maszynistka — poszukiwani natychmiast — Fabryka Baterii, Wrocław, ul. Gen. Sikorskiego 28. K-22

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE	LOKALE
SPRZEDAM pianino, meble, różne, Wiczkowa 120/122 m. 7. Kupię nowocześniejszą kuchnię, szpialnię, 0091	PIEKARNIE — Cukiernię oddzielnie, centrum Wrocławia, własne kompletne urządzenia. Oferty „Natchmiast”. 0074
SPRZEDAM lub zamienię szpialnię, pianino e. t. c. Wiadomość: Reja 51/11 — Nowak. 0060	ZAMIENIĘ trzy pokoje, kuchnia, łazienka, na cztery pokoje. Adresować: Wrocław 4, poste restante legitymacja 40571. 0065
WOLNE POSADY	ROZNE
NATYCHMIAST potrzebna osoba, przepisywanie pól godzinny od 19-tej. Zgłoszenia: „Słowo Polskie” pod „czyste pismo”. 0092	ZGUBIONO zegarek męski, pamiątkowy marki „Omega” w kinie Warszawa na ostatnim seansie dn. 3. I. 51 r. Uczelwy znalazca proszony jest o zwrot za wynagrodzeniem. Zgłosić się ul. Mennicza 41/1. 0093



Plumaczka Zofia Łapicka 132

— Cztery godziny? — szepnął zdziwiony Nikita. — Będzie pan bardzo szybko pracował? Iwan potrząsnął głową.

— Tu nie można szybko. Spokój i wielka ostrożność zwiększą szanse powodzenia. To bardzo delikatna robota.

— To znaczy, że nie trzeba będzie podawać narzędzi bardzo szybko?

— Trzeba będzie bardzo skrupulatnie i dokładnie.

— Zróbmy próbę z naszymi dziewczętami — zaproponował Nikita. — Przecież pomagają już przy operacjach, przyzwyczaiły się i nie będą się bały. Nazwy narzędzi też zdążyły już poznać i zapamiętały...

— Myślałem już o tym. Te dziewczyny są do rzeczy. Dwa dni będziemy robiły próby. Szusnie! Będziemy korzystały z ich prawdziwej pomocy podczas wszystkich operacji.

— Ja też przyjdę pomóc, gdy nadejdzie termin — powiedziała Marta.

zwiąszy ręce i ramiona. Twarz jego była niespokojniejsza niż zwykle.

Wszystko dookoła lśniło bielą i czystością: ubranie doktora i jego pomocników, mocno naciągnięty materiał na suficie. Na dwóch stolikach stały miseczki i talerzyki z blyszczącymi narzędziami, wata, paskami z gazy, bandażami, serwetkami, kulkami z gazy i waty, wążkami nitki rozmaitej grubości i długości. Obok flaszki, flaszeczki...

Czego tu nie ma! I wszystko dla jednego Stiepana. Noże, nożyce, jakieś świdy... w jaki sposób dostaną się do mózgu? Stiepan był myślowy i znał się po trochu na rzeczy. Żeby dobrać mózg, trzeba przebić czaszkę. Dlatego właśnie ogolono mu tak dokładnie głowę!

Zatrząsło nim zimno. Ogarnęły go dreszcze. Ostatnio ustosunkował się do swej choroby zupełnie obojętnie, ale teraz zaczął się nagłe bać. Napotkał jednak łagodny wzrok doktora, który stał przy stole, z podniesionymi do góry rękami i rozczapierzonymi palcami. Rękawy fartucha zakasane do łokci.

— Połóż się, Stiepan, połóż się! To nie! Tylko leż spokojnie; będziesz musiał długo leżeć. Czekaj spokojnie i wszystko będzie dobrze!

— Dobrze, będę spokojny — obiecał Stiepan patrząc na Nikitę, Martę i dwie ciemne dziewczyny z uczachańskiej szkoły.

Potem wzrok jego pełen błagania i nadziei zwrócił się znów na doktora. Ten skinął uspokajająco głową i uśmiechnął się. Stiepan westchnął i wszedł na stół. Marta pomogła mu ułożyć się odpowiednio, położyła go na lewym boku, uniosła lekko twarde wezłowie, potem na rozkaz chirurga owinęła czymś ciepłym nogi Stiepana aż do kolan. Ciało jego zeszytywniało w oczekiwaniu. Długo widocznie będzie musiał leżeć na tym strasznym łożu! Ale jeśli nie ma innej rady — wytrzyma...

Coś jak gdyby komar ucięło Stiepana w gołą głowę. Jeszcze raz. Jeszcze... Stiepan nawet się nie skrzywił. Coż znać dla mieszkańca tajgi ukąszenia komara?! Potem nie czuł nawet ukąszeń, czuł tylko lekkie wstrząsy, dotknięcia, którym towarzyszyło skrzywienie i chrząknięcie. Nie spał, ale nie czuł bólu i ciągle uważnie wsłuchiwał się w siebie i w dźwięki dookoła, pamiętając o jednym tylko: trzeba leżeć spokojnie, żeby nie przeszkadzać Iwanowi. Nie musi przecież uczyć starego myśliwego, jak siedzieć lub leżeć spokojnie!

Chirurg w skupieniu przetarł benzyną, potem spirytusem pole operacyjne i sam zrobił miejscowe znieczulenie. Wprowadził roztwór nowokainy w skórę i tkanke podskórną. Znieczulone miejsca uniosły się opuchlizną. Pracował pewnie, ale w sercu jego tkwił niepokój: był sam... Nikt z obecnych nie mógł mu poważnie pomóc. Dlatego też przed przystąpieniem do operacji sam ustawił aparat do kropli i potem dopiero przystąpił do znieczulania.

Na wszelki wypadek przygotował również w sąsiednim pokoju krwiodawcę zerowej grupy.

Przygotowania są już zrobione. Chirurg unosi skalpel i mocnym, zręcznym ruchem, robi półokrągłe nacięcie na opuchniętej skórze operacyjnego pola, otwierając ją razem z przyszytą do niej serwetką, zmoczoną w roztworze sublimatu.

— Peany — mówi i młodzieńca dziewczyna mrugając powiekami podaje jeden po drugim wąskie nożycki z zębataymi dziobkami do zacięcia krwawiczących naczyń krwionośnych.

Szczerze

Gdzie rakarz?

Wprawdzie we Wrocławiu istnieje rakarnia miejska, ale o jej działalności jakoś nie słycać. Gromady waleśajacych się psów dowodzą, że rakarz miejski w ogóle zapomina o swoich obowiązkach.

Przy sposobności zwracamy uwagę właścicielom psów, by nie wypuszczali ich na ulicę bez kagańców, jakkolwiek wiemy, że zastosowanie się do tego przepisu jest trudne, ponieważ w miejscach publicznych nie ma kagańców w sklepach.

Chcielibyśmy ponadto otrzymać ze strony Prezydium MRN wyjaśnienie, do kogo należy obowiązek usuwania padliny w mieście. Dość często obserwujemy na ulicach zwłoki padłych zwierząt, leżące czasami po kilka dni. Tak np. przy ul. Dworcowej 7 padły koń leżał od 27.XII do 4.I. Przykładów takich możemy przytoczyć wiele.

Usuwanie padliny powinien naszym zdaniem, zająć się rakarz miejski albo ZOM. Zapytujemy Wydział weterynaryjny MRN, czy obecny stan rzeczy jest mu znany i co zamierza przedsięwziąć, by jak najszybciej zmienić go na lepszy? TUVICZ



Nie może być pomyłek

Trójki kontroli społecznej sprawdzały ceny w sklepach

O godz. 8 rano w lokalu Społecznej Komisji Cennikowej MRN rozpoczęła się narada. 80 przedstawicieli PSS, MHD i Związków Zawodowych radziło nad właściwym zorganizowaniem akcji kontrolnej nowych cen w sklepach masarskich, elektrotechnicznych i branży skórzanej.

„Salceson 7 zł 20 groszy... kaszanka 3 zł 75 groszy... — W porządku? — pyta ekspedientka.

— Tak jest. — Proszę przyłożyć tu pieczętkę i już nas nie ma — mówi kierownik trójki.

Goź jest w masarni przy Pomorskiej 43. Nie ma cen na kaszance, kartka z ceną słoniny zawadzała gdzieś w niewidoczne miejsce. Ekspedientka — ob. M. — mówi, że jest sama i nie może dać sobie rąk, a kierownik wyszedł. Zaglądamy do listy obecności. Ostatni podpis kierownika „figuruje”

pod datą 28. XII. 1950 r. — Kierownik w ogóle jest — tłumaczy ekspedientka. — Tylko lista nie została jeszcze zrobiona.

Trzeba jednak napisać protokół. Ceny muszą być na widocznym miejscu. W podobny sposób przebiegała akcja kontrolna w innych sklepach.

O godz. 14 trójki zaczęły powracać do MRN.

— Wszystko w porządku — wola przy samym wejściu kierowniczką grupy kontrolującej sklepy branży skórzanej (bron).

Niech ta nauka będzie ostrzeżeniem

1000 pęknięć w rurach zameldowali mieszkańcy w ZNK

Ostatnia nagła i silna fala mrozów przyczyniła sporo kłopotów Zarządowi Nieruchomości Komunalnych. Mimo przeprowadzenia szeroko zakrojonej akcji zabezpieczającej, stosunkowo dobrze wykonanej przez Komitety Blokowe, ostatni 20-stopniowy mróz poczynił w budynkach duże szkody. Dotychczas ZNK otrzymał około 1000 zgłoszeń pęknięcia przewodów wodociagowych lub kanalizacyjnych.

Wielu lokatorów nie zastosowało się do zaleceń, nakazujących odwadnianie przewodów przy silnych mrozach również i w ciągu dnia. Skutki nie dały na siebie długo czekać.

Obecnie trzy ekipy remontowe ZNK od świtu do późnych godzin wieczornych naprawiają codziennie 50 do 60 zgłoszonych uszkodzeń. Ponieważ tempo napraw w stosunku do ilości zgło-

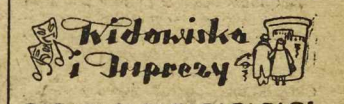
Podarki dla dzieci koreańskich 5 wielkich imprez we Wrocławiu

Spoleczeństwo wrocławskie przystąpiło do akcji pomocy dzieciom koreańskim. W tym celu Miejski Komitet Obróńców Pokoju zmobilizował „trójki”, które chodząc po domach — zbierać będą podarki, jak: ubranka dziecięce, buty i swetry.

Również na zakup podarków dla dzieci koreańskich przeznaczony zostanie dochód z imprez, które Miejski Komitet Obróńców Pokoju urządza dziś o godz. 17-tej w kilku punktach miasta. Wystąpią w nich artyści teatrów wrocławskich i zespoły świetlicowe zakładów pracy. W części drugiej przewidziane są zabawy taneczne.

W Wielkim Studio Polskiego Radia na Krzykach wystąpią artyści teatrów dramatycznych oraz chór i orkiestra P. R. pod dyrykcją Seredyńskiego. W Wojewódzkim Domu Kultury Związków Zawodowych usłyszymy chóry: Wojewódzkiego Domu Kultury — „Echo” i spółdzielni „Zgoda” oraz zobaczymy zespół taneczny Centrali Spółdzielni Budowlanych. W Domu Kultury „Energetyk” przy ul. Łowickiej wystąpią dwa ze-

spoly taneczne „Energetyka”, chór rewersów i orkiestra symfoniczna. (zz).



Teatry

PAŃSTWOWA OPERA — godz. 19 — „Halka”. POLSKI — godz. 19 — „Tysiąc walczyńców”. ZYDOWSKI — godz. 19.30 — „Rozdzina”. MŁODEGO WIDZA — godz. 15 — „Na rozkaz szczeniaka”; godz. 19.15 — „Przyjaciele”.

Wystawy

MUZEUM SŁASKIE: 1) „Techniki graficzne”; 2) „Ceramika artystyczna”. Z.P.A.P., ul. Stalingradzka 26 — „Architektura wnętrz i sztuka dekoracyjna”.

Repertuar kin

SŁASK — „Spisek bankrótów” (radz.), godz. 16, 18 i 20. SCALA — „Brunatna pajęczyna” (NRD), godz. 16, 18 i 20. PRZODOWNIK — „Spiewak Nieznany” (franc.), godz. 16, 18 i 20. WARSZAWA — „Upadek Berlina” (radz.), godz. 16, 18 i 20. POKÓJ — „Milczenie jest złotem” (franc.), godz. 15.45, 18 i 20. POLONIA — „Synowie” (radz.), godz. 16, 18 i 20. PIONIER — „Oni mają ojczyznę” (radz.), godz. 15, 17, — Program aktualności — godz. 19, 20 i 21. TECZA — „S/S Orzeł zaginiony” (radz.), godz. 16, 18 i 20. FAMA — „Historia jednego wynalazku” (radz.). Czynne: czwartek i piątek godz. 19, sobota godz. 17 i 19, niedziela godz. 14.45, 17 i 19.

„ROBOTNIK” — „Dzieci kapitana Granta” (radz.). Czynne: czwartek i piątek godz. 19, sobota godz. 17 i 19, niedz. godz. 13.45, 17 i 19.

FOTOPLASTIKON — „Wyspy Hawajskie”, otwarty od godz. 9 do 21.

OGROD ZOOLOGICZNY — otwarty od godz. 9-19.

Noce dzury aptek Pod „Lwem”, Pl. PKWN 2. Pod „Opatrnością”, Stalina 51. „Nowa Apteka”, Piastowska 36.

OSTRE DZURY POGOTOWIA: Szpital Miejski Nr 2 (oddz. chir. i wewn.), Szpital Miejski Nr 5 (oddz. dziec.).

Usprawnienie zaopatrzenia

Dn. 8 stycznia o godz. 10-ej w gmachu Prezydium MRN (sala 232) odbędzie się posiedzenie Komisji Usprawnienia Zaopatrzenia. Obecnością członków Komisji oraz przedstawicieli instytucji handlowych — obowiązkowa.

Centrala Spółdzielni Mieczarsko - Jajczarskich przeszła w stan likwidacji. Na jej miejsce zostały powołane do życia dwa przedsiębiorstwa państwowe Centralny Zarząd Przemysłu Mieczarskiego (ul. Widok 10) i Centrala Drobiarsko - Jajczarska (ul. Koszusińskiego 131/133).

Pierwsza we Wrocławiu czytelnia dziecięca

posługuje się rysunkowymi katalogami

Jak już donosiliśmy, w budynku Biblioteki Miejskiej otwarta została specjalna czytelnia dziecięca. Wyposażono ją w 500 książek, wśród których znajdują się najlepsze pozycje polskiej i radzieckiej literatury dziecięcej. Widzimy tu bajki, opowiadania, utwory Czechowa, Małakowskiego, Gorkiego, Arseniewa oraz utwory polskich — Brzechwy, Tuwima, Żarebiny, Porazińskiej i in.

— W ten sposób dzieci uczą się analizować treść przeczytanej książki — mówi ob. Mazurkiewicz, zast. kier. Biblioteki. — Z rysunków tych chcemy zrobić albumy. — Czy wielu już macie czytelników? — pytamy. — Dotychczas jest ich 24. Są to przeważnie dzieci w wieku od 7 do 12 lat. Przychodzą zwykle same, zdejmują płaszczki i starannie myją ręce. Następnie wybierają sobie w katalogu lekturę, po czym zabierają się do czytania. Oświetlenie jest dobre, a stoliki i taborety wygodne. — Jednym słowem... — Jednym słowem pomysł założenia czytelnicy dziecięcej okazał się w praktyce bardzo dobry — przerywa nam ob. Mazurkiewicz. — Ponieważ zaś nabraliśmy już pewnego doświadczenia, postanawiamy nie powstrzymywać tempa i w najbliższym czasie założymy we Wrocławiu dwie nowe tego rodzaju czytelnie. (Ana).

Z czytelnicy może korzystać około 30 dzieci. Mały czytelnicy sami dobierają sobie książki, posługując się rysunkowymi katalogami. Rolę doradcy a ponieważ opiekuna spełnia bibliotekarka, ob. Gulewicz. Od przyszłego tygodnia w każdą sobotę między godz. 17-tą a 18-tą będzie ona opowiadała dzieciom bajki. Swe wrażenia z przeczytanej książki wyrażają dzieci za pomocą rysunków, na których, prócz nazwiska autora i tytułu, uwidocznił jest jakiś moment z fabuły opowiadania. (H. K.)

Przykład przedszkola Nr 12

Braterska solidarność społeczeństwa polskiego z walecznym o swą wolność narodem koreańskim, wiąże nawet najmłodszych naszych obywateli.

Oto od przedszkolnej komisji dla akcji pod hasłem „Pomożemy dzieciom Korei” otrzymaliśmy list, zawierający, że dzieci Przedszkola nr 12 uchwalily przesłać swoje przedszkolne oszczędności dzieciom w Korei, aby, jak piszą... one również mogły mieć ładne zabawki i słodycze.

Równocześnie dzieci Przedszkola nr 12 wezwały dzieci z przedszkola Energetycznego do pójścia za ich przykładem.

13575 dzieci urodziło się we Wrocławiu

Ilość mieszkańców Wrocławia zwiększa się prawie z każdym dniem. Wskazują na to dane statystyczne Urzędu Stanu Cywilnego. Przrost naturalny jest stosunkowo wysoki. W roku ubiegłym był wyższy niż w roku 1949. Należało by z tego wnioskować, że polepszyły się warunki bytowe naszego społeczeństwa i wzrosła jego zdrowotność. Urząd Stanu Cywilnego u-

Zamiast pożytku tylko szkody

Statystyka wykazuje: przy gotowaniu obiadu dla jednego człowieka pozostaje około 150 gramów odpadków jadalnych. Pomieszczone ze szkłem i popiołem przepelniają one dziś śmietniki i służą za odżywkę dla szczurów.

Nie lekceważmy cyfr: 150 gramów przy 300.000 mieszkańców daje we Wrocławiu dziennie 45 ton odpadków, a rocznie około 16.000 ton.

Na utracenie 1 świni potrzeba około 1 tony paszy. Gdyby przeznaczyc na ten cel 1,5 tony odpadków kuchennych, to nasze kuchnie mogłyby utrzymać 10.000 świń i zaopatrzyć w pokarm cały Ogród Zoologiczny.

Statystyka nie wykazuje, że wszystko co odchodzi z kuchni — marnuje się. Część tych skarbów na peryferiach miasta używana jest na pokarm dla nierogacizny. Ale w śródmieściu z przepelnionych śmietników mają pożytek tylko szczury.

Zagadnienie nie jest nowe, ale poważne. I ze względu na hodowlę nierogacizny i z uwagi na plagę szczurów. W jakiś sposób może udać by się wykorzystać te skarby. Zwłaszcza transport jest pierwszym punktem, który komplikuje całe zagadnienie.

Kto by umiał marnotrawstwu zaradzić, zasłużyłby na powszechną wdzięczność, a prawdopodobnie i na solidną premię. Wydział Rolnictwa i Leśnictwa Prez. MRN głosi się nad zużyciowaniem odpadków od dawna i chętnie zainteresuje się każdym realnym projektem. (wd)

Akcję usuwania śniegu szarmonizował ZOM z MKZ

— Na czujną pomoc liczyć, gdy nastąpią większe opady śniegowe? — zapytujemy wicedyrektora Zarządu Oczyszczania Miasta, inż. Gończakowskiego.

Przed wszystkim na własną oraz dozorców. Wiele da nam również współpraca z Miejskimi Zakładami Komunikacyjnymi, którym oddaliśmy cztery plugi do usuwania śniegu. Wozy motorowe będą sypać śnieg z torów, co ułatwi komunikację tramwajową, a Z.O.M. przy pomocy osmiu plugów postara się sprzątnąć z jezdni resztki. (H. K.)

Odra stoi tylko we Wrocławiu Szata śnieżna zanika

Ostatnia fala mrozów, jaka przeszła przez Dolny Śląsk, skuliła Odrę lodem, ale tylko w granicach Wrocławia, gdzie rzeka natrafia na rozliczne przeszkody i płynie wolniej. Powyżej i poniżej Wrocławia Odra jest wolna od lodu i notuje się tylko lod przybrzeżny. Śnieżca we Wrocławiu uformowała szatę śnieżną, która na-

Sylwestra osiągnęła grubość 6 cm. Od nowego roku każdego dnia mamy odwilż i jedynie przymrozki nocne konserwują resztki śniegu. Wczoraj z rana przy temperaturze 6 st. poniżej zera szata śnieżna miała jeszcze grubość 2 cm, ale wskutek odwilży dziennej i ta resztką nadal topniała. (H. K.)

NOTATNIK WROCLAWSKI

■ Dokumenty wraz z legitymacją prasową „Słowa Polskiego”, na nazwisko Frister Roman zgubiono przedwczoraj. Znalazca proszony jest o zwrot do redakcji „Słowa”, Olawska 10/11, pokój 213.

■ Kolektyw pracowników sklepu MHD Nr 6 z artykułami przemysłowymi zapoczątkował fałszach składek na dzieci koreańskie, zbierając 200 zł. Jednocześnie kolektyw wezwał do składki wszystkich pracowników działu przemysłowego MHD.

■ Mylec jabłek pochodzenia z granicznego pola Wydział Zdrowia MRN. Jeśli można stwierdzić na skórze jabłek ślady opryskiwania środkami owadobójczymi, wtedy owoce należy bezwarunkowo obrać.

■ Zakłóca sen mieszkańcom do mu przy ul. Cybulskiego 35, mieszcząca się w posesji stolarnia, pracująca na trzy zmiany. Lokatorzy występują z wnioskiem o przeniesienie warsztatu w inne miejsce.

■ Znow przywrócono na pl. Wołoskim pięciminutowe postoje dla tramwaju „O”. Jest to wielka niewygodą dla pasażerów, zwłaszcza w okresie mrozów.

■ Dzielne dzury pełni dziś od godz. 8 do 15 apteka ZLP Nr 1 (ul. Słowiańska 2) i Nr 3 (ul. Olawska 75). Jutro dzuruje apteka Nr 2 (ul. Mikołaja).

■ Grodzki i Powiatowy Komitety Wykonawcze ZSL przeniosły swe biura do gmachu WKW ZSL przy ul. Komuny Paryskiej Nr 72.

■ Spadła cegła ze szczytu czte ropietrowego domu Nr 77 przy ul. Kościuszki i ugodziła w głowę stojącego przed składem opalowym PSS mężczyznę, którego zabralo pogotowie. Należy natychmiast szczyt domu rozebrać, bo zagraża bezpieczeństwu przechodniów.

■ Samochód ciężarowy wywrócił szup latarni gazowej na rogu ul. Mariana Buczka i Fryderyka Engelsa. Przechodnie zanotowali numer ciężarówki, należącej do CZPM: A 95973.

■ Komisarzy spisowych, rejonowych — wzywa komisarz III Dzielnicy do bezwzględnego zwrócenia legitymacji służbowych.

■ Dyrekcja i pracownicy Przedsiębiorstwa Budowy Zakładów Przemysłu Oddział TPPR, kończy się. Lekcje dla obydwoh grup odbędą się w godzinach ustalonych dnia 10 ub m.

■ Restauracja „Monopol” pize szła pod zarząd biura podróży „Orbis”.

■ Punkty usługowe spółdzielni krawieckiej „Zgoda” znajdują się przy ul. Ruskiej 4, Ruskiej 58, Miłkowska 89, Stalina 36, i Pcmorskiej 2.

10 stycznia o godz. 15 zamykamy konkurs gastronomiczny

Wielki konkurs - ankieta „Słowa” p. n. „Pieciu najlepszych kelnerów Wrocławia” oraz „Gdzie najlepiej dać jeść” wzbudził ogromne zainteresowanie stolowników wrocławskich lokali gastronomicznych oraz personelu tych zakładów. Do redakcji naszej napływają dziesiątki kuponów i odpowiedzi, charakteryzującymi pracę kelnerów i jakość podawanych posiłków. Przypominamy Czytelnikom, że ostateczny termin nadsyłania odpowiedzi konkursowych upływa 10 stycznia o godz. 15. Specjalne jury, złożone z przedstawicieli „Słowa Polskiego”, MRN, ORZZ, CZPG, PSS, Baru Rybnego i baru PDT otworzy koperty i — sto-

sownie do uwag Czytelników — wytypuje 5 najlepszych kelnerów Wrocławia oraz lokal, wydający najsmaczniejsze posiłki.

Ponadto jury przyzna uczestnikom, którzy nadesłali najtrafniejsze odpowiedzi, wiele praktycznych nagród, jak np.: półmiski z rybami, butelki wina, bony konsumcyjne na sumę 150.— zł, bezpłatne abonamenty na obiady w barze PDT i Barze Rybnym oraz 140 kuponów na bezpłatne obiady.

Do uczestnictwa w konkursie uprawnia nadesłanie 5 do wolnie wypełnionych kuponów, które codziennie zamieszczamy w naszym piśmie.

Kupon konkursowy

Form with fields: Najlepiej obsługuje kelner, zatrudniony w, Najsmaczniej gotują w lokalu, Imię i nazwisko uczestnika, Zawód, Dokładny adres.

Redaktor Naczelny STANISŁAW ZIEMAK. Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław, ul. Olawska 10/11. Telefon: 51-08, 61-09, 45-33. Wydawca i druk: Spółdz. Wydawn.-Ośw. „CZYTELNIK” Wrocław.

W redakcji przyjmują: Sekretarz redakcji w godz. 11-13. Redaktor Naczelny w poniedziałki, środy i piątki 12-13. — Redakcja rekrpisów nie zwraca i za ogłoszenia nie odpowiada. F-2-10402

PRENUMERATA: z przysyłką pocztową: miesięcznie 4,05 zł, kwartalnie 12,15 zł, półrocznie 24,30 zł, rocznie 48,60 zł. Prenumeratę przyjmują: wszystkie plac. poczt. oraz PPK „Ruch”. Konto PKO VIII-1362.